

nr 8  
(402)

sierpień  
2021

Indeks 330108, ISSN  
0867-2024  
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP  
**Czuwaj**

# GOTOWI

# NA

# NOWY ROK



3  
**POŻEGNANIE**  
Pamięci harcmistrza Andrzeja Borodzika,  
przewodniczącego ZHP w latach 2005–2007

8  
**Z ŻYCIA ZWIĄZKU**  
M.in. o zmianie warty w Muzeum Harcerstwa  
oraz z ostatniej chwili: Jamboree 2027 w Polsce!

TEMAT Z OKŁADKI



# GOTOWI NA NOWY ROK

## BĄDŹMY GOTOWI

hm. Elżbieta Noga

## PROGRAM „HSW W PRAKTYCE”, czyli WPUŚCIĆ ISKRĘ DO ORGANIZACJI

hm. Elżbieta Noga

## BYPASS KSZTAŁCENIOWY

hm. Robert Bokacki

22  
**ZHP W SKAUTINGU**  
Idąc razem, zajdziemy dalej  
hm. Monika Dreik  
Po 37 Światowej Konferencji WAGGGS

24  
**ZHP W SKAUTINGU**  
Od 25 lat ponownie w WAGGGS  
hm. Monika Dreik  
Korzystajmy! Bo warto!

28  
**O PRACY KSI**  
(Nie tylko) pandemiczna elastyczność  
hm. Grzegorz Całek  
Niby prosty przepis...

30  
**POD ROZWAGĘ**  
O wojnie w czasach pokoju  
phm. Paweł Becker  
Zbyt rzadko mówimy o tym, że wojna niesie  
za sobą śmierć niewinnych ofiar, głód, biedę...

32  
**NOWE PÓŁ WIEKU**  
Problem: obcięty guzik  
hm. Adam Czetwertyński  
Dla niektórych obcinanie guzików  
jest zwyczajem, który jest powszechny i odstąpić  
od niego nie można

Naczelnik  
Związku Harcerstwa Polskiego

Warszawa, 14 sierpnia 2021 r.

## Rozkaz Ls. 1/2021

Druhny i Druhowie!

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 13 sierpnia 2021 roku, w wieku 91 lat, odszedł na Wieczną Wartę Druh harcmistrz Andrzej Borodzik, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego w latach 2005–2007, współtwórca i pierwszy Dyrektor Muzeum Harcerstwa.

Druh Przewodniczący był związany z harcerstwem od 1942 roku. W Szarych Szeregach nosił pseudonim „Maks”, był drużynowym otwockich Zawiszków. Po II wojnie światowej był drużynowym 10 Lotniczej Drużyny Harcerskiej w Pułtusk, członkiem Komendy Hufca Pułtusk, a następnie jego komendantem. Druh harcmistrz Andrzej Borodzik współorganizował również Ruch Senioracki oraz Krajową Radę Kręgu Seniorów i Starszyny. W uznaniu zasług w długoletniej pracy zawodowej oraz działalności podziemnej i społecznej otrzymał szereg wysokich odznaczeń i wyróżnień. Dzięki swej długoletniej służbie, ogromnemu dorobkowi i godnej naśladowania postawie Druh Andrzej stał się wzorem dla całych pokoleń harcerzy i instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego.

Druhny i Druhowie!

1. Zarządzam żałobę w ZHP, obowiązującą od dzisiaj do dnia pogrzebu.
2. Sztandary harcerskie polecam okryć kirem, a na Krzyże Harcerskie nałożyć czarne opaski.

Czuwaj!

## **HARCMISTRZ ANDRZEJ BORODZIK**

ur. 9 kwietnia 1930 r. w Sulejówku, zm.  
13 sierpnia 2021 r. w Warszawie.

Do Szarych Szeregów wstąpił w 1942 r. Był drużynowym w otwockich zawiszkach, ps. „Maks”. Po wyzwoleniu drużynowy 10 Lotniczej Drużyny Harcerskiej w Pułtusk, członek Komendy Hufca Pułtusk, a następnie jego komendant. Po 1956 r. pełnił funkcję komendanta Hufca Warszawa-Centralna.

Chemik, pracował jako technolog w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych – specjalista produkcji antybiotyków. Przewodniczył Stołecznemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu. Od 1959 r. był wiceprzewodniczącym Stołecznej Rady Przyjaciół Harcerstwa. W latach 1965–1972 był posłem na Sejm PRL IV i V kadencji.

Po powrocie do ZHP w latach 90. XX wieku współorganizator Ruchu Seniorackiego i Krajowej Rady Kręgów Seniorów, kierownik Wydziału Seniorów i Starszyny Głównej Kwatery ZHP. Od 2001 do 2005 r. członek Głównej Kwatery i zarazem do 2006 r. dyrektor Muzeum Harcerstwa w Warszawie. W 2005 r. został wybrany przez XXXIII Zjazd ZHP na przewodniczącego ZHP. Funkcję pełnił do września 2007 r., kiedy złożył rezygnację na XXXV Zjeździe Nadzwyczajnym ZHP. Członek Rady Naukowej Muzeum Harcerstwa, przewodniczący Kapituły Krzyża „Za Zasługi dla ZHP” i Medalu Wdzięczności ZHP. Autor publikacji na tematy harcerskie, drukowanych m.in. w „Czuwaj”.

Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”, Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” z Rozetą-Mieczami.

Brat Feliksa, przewodniczącego ZHR w latach 1995–1999.



**W**czwartek 19 sierpnia 2021 r. pożegnaliśmy druha hm. Andrzeja Borodzika – przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego w latach 2005–2007, pierwszego dyrektora Muzeum Harcerstwa. Odszedł od nas 13 sierpnia w wieku 91 lat, z czynnej służby, którą pełnił do ostatnich dni. Harcerz całym życiem, instruktor, szaroszerogowy zawiszak, oficer Wojska Polskiego, ale przede wszystkim dobry człowiek – ciepły, pogodny, uśmiechnięty. Był kochającym mężem, ojcem i dziadkiem – z żoną Barbarą, też harcerką, instruktorką wiele lat kroczyli razem przez życie, wspólnie przeżywając radości i smutki.

Na mszy żałobnej w katedrze polowej Wojska Polskiego zgromadziła się rodzina, przyjaciele i my – dziesiątki harcerzy i harcerek, instruktorek i instruktorów w różnym wieku. Przybyli przedstawiciele władz naczelných ZHP z przewodniczącym hm. Dariuszem Supłem i naczelnikiem hm. Grzegorzem Woźniakiem, przewodniczący ZHP z lat 2001–2005 hm. Wojciech Katner, członkowie poprzednich Głównych Kwater, instruktorzy Muzeum Harcerstwa, komendanci chorągwi, poczty sztandarowe. Przy trumnie wartę honorową pełnili żołnierze kompanii honorowej Wojska Polskiego oraz druh Przewodniczący i druh Naczelnik,

przedstawiciele Głównej Kwatery i komendantów chorągwi i współpracująca przez wiele lat z druham Andrzejem w Muzeum Harcerstwa hm. Katarzyna Traczyk. Bo Muzeum Harcerstwa było ostatnim polem Jego służby – do pandemii, która ograniczyła społeczne działania, co środa można było spotkać Go w muzealnych pomieszczeniach przy Konopnickiej 6 w dziale zbiorów harcerskich odznak i plaketek. Ostatnim, ale nie jedynym, bo do końca przewodniczył też Kapitulę Krzyża „Za Zasługi dla ZHP” i Medalu Wdzięczności ZHP.

Podczas mszy świętej odprawianej w intencji druha Andrzeja naczelny kapelan ZHP ksiądz hm. Wojciech Jurkowski pożegnał Go prosząc o modlitwę i zwrócił się do żony, rodziny oraz wszystkich zebranych. Powiedział, że śmierć zawsze przychodzi za wcześnie, niezależnie od tego, czy umiera dziecko, człowiek dorosły, czy ten, kto przeżył 91 lat. Rozstanie jest zawsze bolesne, tym bardziej, im bardziej kochana osoba odchodzi. Ale ten smutek dla nas chrześcijan jest przepelniony nie rozpaczą, ale nadzieją. Druh Kapelan nawiązał do słów Ewangelii o ośmiu błogosławieństwach, mówiąc, jak ważna jest postawa miłości i służby drugiemu człowiekowi: – Nikt nie żyje dla siebie, nikt nie umiera dla siebie, życie wśród bliźnich jest

sprawdzianem miłości do Boga. Przez 91 lat druh Andrzej wypracował przepiękny model życia – był oddany bliźnim.

Druga część uroczystości pogrzebowych odbyła się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Nad grobem pierwszy głos zabrał dyrektor Muzeum Harcerstwa pfm. Paweł Bezak, który przypomniał drogę życia i służby hm. Andrzeja Borodzika i pożegnał Go w imieniu Rady i zespołu instruktorów Muzeum Harcerstwa.

Po nim przemówił przewodniczący ZHP, hm. Dariusz Supel: – Trudno się żegnać z kimś, z kim wcale się nie chcemy rozstać, bo ciągle jest nam potrzebny tu i teraz – powiedział. – Druh Andrzej był niezwykle ciepłym, pogodnym, nastawionym na drugiego człowieka instruktorem. Otwartym na poglądy innych, ale z jasnymi i oczywistymi zasadami, których potrafił twardo bronić. Jego mądrość życiowa, zawsze rozsądne rady i trzeźwy osąd sytuacji były bezcenne i będą nie do zastąpienia. To właśnie dzięki takim instruktorom, instruktorom z krwi i kości, tak do końca, bez taryfy ulgowej i „harcerskiej emerytury” potwierdza się siła wielopokoleniowości harcerstwa, dzięki której można czerpać z doświadczeń i nie popełniać już kiedyś zaistniałych błędów (...). Hm. Andrzej Borodzik to wzór takiego instruktora, który wspólnie mówił o historii, mówił prawdę, nawet jeśli była gorzka – zawsze to była wspaniała, wciągająca opowieść. Potrafił też realnie i niezwykle trafnie oceniać otaczającą nas rzeczywistość, dlatego Jego rady były takie ważne (...). Druhny i Druhowie – jeśli będziecie poszukiwali dla swoich jednostek bohatera, który umiał „pięknie żyć”, to sięgnijcie po życie hm. Andrzeja Borodzika. Będą tam i wojenne czyny, i pięknie przeżyty czas pokoju, i warta naśladowania droga instruktorska. Druhu Andrzeju, spoczywaj w pokoju i czuwaj nad nami – zakończył.

Naczelnik hm. Grzegorz Woźniak zwrócił się bezpośrednio do druha Andrzeja: – Tyle lat spotykaliśmy się na harcerskich ścieżkach, byłeś zawsze uśmiechnięty, zawsze witaliśmy się serdecznie. Nie opowiadałeś o Szarych Szeregach, zawiszkach, mówiłeś o przeszłości. Podziwiałem Cię za

skromność, byłeś „bratem łąką”, zawsze doradziłeś, wspierałeś. Pełniłeś służbę jak najlepszy harcmistrz. Nie przypuszczałem, że Cię będę żegnał jako naczelnik...

Na koniec pożegnała druha Andrzeja hm. Teresa Hernik, z którą razem byli w Głównej Kwaterze, a następnie wspólnie kierowali Związkiem w latach 2005–2007 – ona – jako naczelniczka, on – jako przewodniczący ZHP. W ostatnich latach wspólnie pracowali w Kapitułach Krzyża „Za Zasługi dla ZHP” i Medalu Wdzięczności ZHP. Druhnię Teresę poprosiliśmy o napisanie wspomnienia – prezentujemy je na następnej stronie.

Po modlitwie prowadzonej przez druha Kapelana i odśpiewaniu „Modlitwy Harcerskiej” trumna przy dźwiękach salwy honorowej została opuszczona do grobu.

\* \* \*

Żegnamy hm. Andrzeja Borodzika i my – redakcja „Czuwaj” – był naszym wieloletnim współpracownikiem, odznaczonym Medalem 25-lecia „Czuwaj”. Pisał na różne tematy – był autorem artykułów o postawach instruktorskich i roli harcmistrza, o historii i o bieżących sprawach Związku. Jeden z jego artykułów – jakże aktualny nadal – przypominamy na str. 7. Nigdy nie odmówił, gdy poprosiliśmy Go o artykuł czy felieton – zawsze punktualny, skrupulatny i dokładny przynosił swoje teksty na początku pisane odręcznie ołówkiem, a później – przepisywane przez żonę, żeby łatwiej było nam odczytać.

Zapamiętamy druha Andrzeja i ze współpracy z innymi polakami, gdy był szefem Rady Seniorów i Starszyny Harcerskiej, dyrektorem Muzeum Harcerstwa, członkiem Głównej Kwatery, przewodniczącym Związku i przewodniczącym Kapituły.

Druhu Andrzeju!  
Czuwaj na wiecznej warcie!

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA



**B**ardzo trudno jest mówić o druhu Andrzeju w czasie przeszłym. Jego uśmiech, dowcip i pozytywne widzenie świata będzie mi towarzyszyć na zawsze.

Miałam honor współpracować z hm. Andrzejem Borodzikiem przez wiele lat, najpierw jako zastępczyni naczelnika ZHP, gdy był dyrektorem Muzeum Harcerstwa, członkiem Głównej Kwatery, potem jako naczelniczka, gdy piastował funkcję przewodniczącego ZHP. Powierzone nam na Zjeździe ZHP w roku 2005 funkcje wymagały ogromnej odpowiedzialności w kierowaniu organizacją. Wiedza, doświadczenie, ale i pokora w stosunku do ludzi i zdarzeń, jaką prezentował druha Andrzej, były dla mnie i dla Głównej Kwatery drogowskazem. Mogę bez wahania powiedzieć, że było to spotkanie Mistrza i Ucznia. Żadne książki, żadne uniwersytety nie dadzą tyle, ile bezpośredni kontakt i możliwość czerpania z wszechstronnej mądrości osób wyjątkowych – z ich wiedzy o ludziach i świecie, ze znajomości historii i z przeżytych doświadczeń. Taką osobą był druha Andrzej. Do tego był niezwykle ciepły, pogodny, uśmiechnięty. Jego wewnętrzny spokój, rozważa nauczyły mnie podejmowania decyzji po „przespaniu się z problemem”. Nic nagle i nic bez dogłębnej analizy. To niesamowite, że w wielu sytuacjach rozumieliśmy się bez słów. Nie musieliśmy się przekonywać, wiedzieliśmy, co powinniśmy zrobić.

Drugim miejscem naszej współpracy była Kapituła „Krzyża za Zasługi dla ZHP” i Medalu Wdzięczności ZHP, której druha Andrzej przewodniczył. Urzekł nas, członków kapituły, podkomendnych a zarazem przyjaciół, niezwykłymi cechami, z którymi dzisiaj nieczęsto zdarza się nam spotykać. Jego charakter determinowała sprawiedliwość, odpowiedzialność, a także niezmiernie pokłady poczucia humoru i zdrowy rozsądek. To te przymioty w połączeniu z Kamykową dzielnością, stanowiły o Jego stylu, postawie instruktorskiej. Bez wątpienia godnej szacunku i naśladowania.

Z tej wieloletniej współpracy i kontaktów z druham Andrzejem zapamiętam Jego przesłania – że w życiu ważna jest pogoda ducha i uśmiech skierowany do drugiego człowieka, że harcerska służba połączona być powinna z permanentnym rozwojem i że w naszych działaniach na rzecz innych pamiętać musimy, żeby dbać o rodzinę – po służbie na rzecz innych należy iść „podmuchać w ognisko domowe” – to Jego słowa.

Druhu Przewodniczący! Andrzeju! Przyjacielu!

Przy innym ogniu w inną noc do zobaczenia znów...

*Czuwaj!*

HM. TERESA HERNIK  
NACZELNICZKA ZHP W LATACH 2005–2007

## Jest wzorem dla instruktorów

**W**idei stopnia harcmistrza jest jedno wymaganie, którego realizacja nigdy się nie kończy: harcmistrz jest wzorem dla instruktorów. Jak realizować to zadanie? Uważam, że należy zdobywać i ugruntowywać swój autorytet w środowisku, w którym działamy.

Jak budować autorytet w środowisku instruktorów, w którym działamy? Myślę, że każdy harcmistrz musi starać się sprostać wymogom harcerskiego stylu życia rozumianego jako zgodna z Prawem Harcerskim postawa i stosunek do innych ludzi, otaczającej nas rzeczywistości i do siebie samego.

Wydawanych poleceń czy przydzielanych zadań związanych z pełnioną funkcją lub kierowania zespołem nie można traktować jako sposobu „rządzenia” i realizowania wyłącznie własnych wodzowskich pomysłów, ale jako służbę pełnioną wspólnie całym zespołem, w którym każdy zna nie tylko własne poglądy, ale także rezultaty, jakie wspólnie zamierzamy osiągnąć. Współpracujących członków zespołu czy podległych nam funkcyjnych nigdy nie traktujemy wyłącznie jako podwładnych, ale zgodnie z 4. punktem Prawa – jako braci, a to oznacza, że należy im się trochę serdeczności, wyrozumiałości, że trzeba starać się poznać ich słabości, osobiste problemy i próbować pomóc im w ich rozwiązaniu.

Budowanie autorytetu ułatwia przestrzeganie 5. punktu Prawa – postępowanie po rycersku – męstwo, odwaga i sprawność w działaniu, lojalność w stosunku do przełożonych i współtowarzyszy, bezinteresowność, uczciwość, prawość w postępowaniu, zachowywanie się zawsze z godnością osobistą, kulturą i wyglądem oraz ubiorem i postawą dostosowanymi do okoliczności. Zasady rycerskiego postępowania z przeciwnikiem powinniśmy dziś stosować w sytuacji sporu z tymi, którzy mają inne poglądy i pomysły niż my. Adwersarzy zwyciężać jedynie merytorycznymi argumentami i lepszymi pomysłami, w otwartej dyskusji lub działaniu.

Warto przypomnieć postać Zawiszy Czarnego, który był autorytetem wśród rycerstwa. Ksiądz Jan Zawada w wydanych w 1913 r. gawędach powtarza opinię o Zawiszy Czarnym sformułowaną przez współczesnych mu ludzi: „Wie, co widział, wie, co słyszał i tylko to powtarza, co wie, wie, co powiedział i nie zawiedzie w tym, co mówił”. Taka postawa jest niezmiernie ważna – zgodność naszych słów z postępowaniem, formułowanie stanowiska i wypowiadanie się tylko wtedy, gdy dokładnie znamy sprawę, bezwzględne unikanie mówienia nieprawdy, przechwalania się, koloryzowania oraz bezkrytycznego powtarzania niesprawdzonych informacji czy obgadywania innych. To także otwarte przedstawianie własnych poglądów i opinii, zawsze w obecności tych, których dotyczą, formułowanych w sposób powściągliwy i przemyślany na podstawie faktów.

Dla budowania autorytetu mają też znaczenie wymagania 7. punktu Prawa. Ważna jest samodyscyplina – pokonywanie własnych słabości, pozwalające na punktualne i dokładne wykonywanie wszystkich zobowiązań oraz wewnętrzna dyscyplina, niepoddawanie się niekontrolowanym emocjom w słowach i czynach, rozważne, rzeczowe i spokojne zachowanie w sytuacjach stresowych. Bo – zgodnie z 8. punktem Prawa – warto być pogodnym i życzliwym, pamiętać, że mamy swoje braki i słabości i musimy umieć się z nich śmiać i żartować.

Przedstawiłem kilka propozycji budowania autorytetu harcmistrza. Są one na pewno niewystarczające, ale mają wspólną cechę – wynikają z treści Prawa Harcerskiego. Bo jestem głęboko przekonany, że **harcmistrz przestrzegający Prawa Harcerskiego może być wzorem dla instruktorów.**

HM. ANDRZEJ BORODZIK

tekst opublikowany w dodatku do nr. 7–8/2015 „Czuwaj”  
pt. „Harcistrzowskie refleksje”

**2 lipca 2021 r.**

W siedzibie Głównej Kwatery ZHP w Warszawie odbyło się pierwsze **spotkanie z przedstawicielami Wojsk Obrony Terytorialnej** w sprawie nawiązania współpracy pomiędzy organizacjami. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Głównej Kwatery hm. Tomasz Kujaczyński i hm. Piotr Stanisławski.

**3–4 lipca 2021 r.**

Na plenarnym posiedzeniu obradowała **Centralna Komisja Rewizyjna**. Uczestniczyli w nim członkowie Głównej Kwatery ZHP.

**5–25 lipca 2021 r.**

W Gdańsku realizowany był **projekt „Youth Wave”** Regionalnego Centrum Wollontariatu w Gdańsku i ZHP, podczas którego 40 młodych ludzi w wieku 18–28 lat z 14 krajów Europy miało możliwość uczestniczyć w warsztatach, podejmować działania społeczne, poznawać Polskę. Pierwszy tydzień wolontariusze spędzili na warsztatach prowadzonych przez trenerów z całej Polski, m.in. na temat animacji dziecięcej, Celów Zrównoważonego Rozwoju, praw człowieka, zdrowia psychicznego dzieci i partycypacji obywatelskiej, a następnie w mniejszych grupach wspomagali kadrę ZHP i prowadzili zajęcia dla harcerzy na sześciu obozach – od Mazur po Łebę. Pracowali też społecznie w różnych dzielnicach Gdańska i uczestniczyli w atrakcjach Jarmarku Dominikańskiego. 9 lipca członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Elżbieta

Noga odwiedziła uczestników wydarzenia i poprowadziła dla nich zajęcia z zakresu edukacji klimatycznej. Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Korpusu Solidarności.

**8–18 lipca 2021 r.**

Kielce po raz 48 gościły Harcerski **Festiwal Młodzieży Szkolnej**. Na koncercie galowym 17 lipca połączonym z rozdaniem nagród – Złoty, Srebrny i Brązowy Jodeł – obecni byli przedstawiciele władz ZHP z przewodniczącym hm. Dariuszem Supłem i naczelnikiem hm. Grzegorzem Woźniakiem. Podsumowanie festiwalu na stronie 10.

**13 lipca 2021 r.**

Mszą świętą w kościele pw. św. Jakuba w Warszawie i uroczystościami przy grobie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach Związek Harcerstwa Polskiego uczcił **25 rocznicę śmierci hm. Stefana Mirowskiego** – przewodniczącego ZHP w latach 1990–1996 (obszerne materiały zamieściliśmy w poprzednim, 6–7 numerze „Czuwaj”).

**17 lipca 2021 r.**

W tym roku Ogólnopolski Ruch Programowo-Metodyczny **Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich** miał podsumować swoje 30-lecie podczas tradycyjnego zlotu w lipcu w rocznicę bitwy. Niestety z powodu

pandemii Zlot Grunwaldzki nie doszedł do skutku, a gromady i drużyny należące do wspólnoty realizowały jubileuszowe zadania w swoich środowiskach. Ale choć zlotu nie było, podczas uroczystości państwowych i inscenizacji bitwy na Polach Grunwaldu nie zabrakło harcerskich mundurów – przybyli przedstawiciele Głównej Kwatery hm. Tomasz Kujaczyński i hm. Piotr Stanisławski, przedstawiciele Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich z przewodniczącą hm. Dorotą Jeżowską-Olszewską oraz Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej im. Grunwaldu. Były też poczty sztandarowe, a także ponad stuosobowa reprezentacja zuchów, harcerek i harcerzy oraz instruktorów z grunwaldzkich środowisk z hufców: Działdowo, Łąwa, Główno, Konin i Braniewo.

**22 lipca 2021 r.**

Naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak spotkał się z ministrem w Kancelarii Prezydenta RP Wojciechem Kolarskim w sprawie **kandydatury ZHP do organizacji Jamboree 2027 w Polsce**.



POLSKA – GDANSK 2027  
29<sup>th</sup> World Scout Jamboree Candidate  
29<sup>th</sup> Jamboree Scout Mondial Candidate

**24 lipca 2021 r.**

Naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak był gościem na uroczystościach **jubileuszu organizacji „Skauci Króla”** – działającej od pięciu lat, powołanej na terenie Diecezji Wrocławskiej katolickiej



## PAŁECZKA PRZEKAZANA

organizacji skautowej, która jest objęta patronatem Prezydenta RP i z którą ZHP współpracuje w ramach Rady Organizacji Harcerskich i Skautowych. W dniach 17–25 lipca Skauci Króla zorganizowali w Załączu Wielkim I Ogólnopolski Zlot WLAS 2021.

## 26–31 lipca 2021 r.

9-osobowa delegacja ZHP na czele z komisarką zagraniczną ZHP hm. Moniką Dreik i członkinią Głównej Kwatery hm. Elżbietą Nogą uczestniczyła w **37 Światowej Konferencji WAGGGS**, która – po raz pierwszy w historii – odbyła się online. O konferencji, historii ZHP w WAGGGS i tym, co nam daje obecność w tej organizacji, czytaj na str. 22–27.

## 28 lipca 2021 r.

W Głównej Kwaterze ZHP odbyło się spotkanie instruktorów i wolontariuszy **Muzeum Harcerstwa** z okazji jubileuszu 20-lecia muzeum. W spotkaniu uczestniczył naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak. Więcej obok.

## 29 lipca – 1 sierpnia 2021 r.

Jak co roku Związek Harcerstwa Polskiego uczestniczył w uroczystościach upamiętniających **wybuch Powstania Warszawskiego**, zorganizowanych w stolicy, a środowiska harcerskie w całej Polsce włączyły się w obchody w swoich miejscowościach lub oddały hołd uczestnikom powstania na obozach, organizując apele i ogniska tematyczne. Czyt. na str. 11.

W upalne popołudnie 28 lipca br. w Sali Kominkowej Głównej Kwatery odbyło się niezwykle spotkanie instruktorów i wolontariuszy Muzeum Harcerstwa. Okazją był jubileusz 20-lecia muzeum i pożegnanie odchodzącej z funkcji dyrektora po 20 latach pracy i służby na rzecz upamiętniania historii, tradycji i dorobku ZHP hm. Katarzyny Traczyk (czyt. wywiad w poprzednim, czerwcowo-lipcowym numerze „Czuwaj!”). Obecny był naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak, który podziękował druźnie Kasi za 20 lat pracy w Muzeum Harcerstwa i w imieniu przewodniczącego ZHP odznaczył ją Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

Spotkanie, które zgromadziło ponad 40 osób – od najmłodszych studentów po seniorów, było okazją do przedstawienia się każdego z obecnych i opowiedzenia o tym, jak trafił i co robi na rzecz muzeum. Razem wszyscy wolontariusze spotykają się „od święta” – na co dzień każdy działa w obszarze swoich zainteresowań, sam lub w mniejszym zespole. Był oczywiście urodzinowy tort na 20-lecie, były kwiaty i podziękowania dla drużyny Kasi i list z życzeniami od pierwszego dyrektora Muzeum Harcerstwa hm. Andrzeja Borodzika, któremu stan zdrowia nie pozwolił na przybycie na uroczystość.

Podczas spotkania był jeszcze jeden ważny moment – druh Naczelnik poinformował o wynikach konkursu na nowego dyrektora Muzeum Harcerstwa – został nim phm. Paweł Bezak – wieloletni instruktor Muzeum Harcerstwa, doktor nauk humanistycznych, muzealnik, kustosz w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Druh Paweł podziękował za zaufanie i zwrócił się do drużyny Kasi i wszystkich zebranych z zaproszeniem do dalszej współpracy z muzeum. A potem przy poczęstunku był czas na rozmowy i wspomnienia. My, redaktorzy „Czuwaj!”, współpracujący z MH, też tam byliśmy!

Pałeczka w muzealnej sztafecie została przekazana – bieg trwa dalej. Każde kolejne wydarzenie, w którym uczestniczymy w harcerstwie, gdy się skończy – przechodzi do historii. Wiele z nich zasługuje na upamiętnienie. Pamiętajmy o tym i przekazujemy pamiątki do Muzeum Harcerstwa, aby były dla następnych pokoleń świadectwem naszych czasów.



## WIATRACZEK KRECIŁ SIĘ NA ŻYWO!

**K**oncert Galowy Laureatów w amfiteatrze na Kadzielni, który odbył się 17 lipca, zakończył 48 Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach, organizowany przez Chorągiew Kielecką ZHP przy wsparciu władz miasta i województwa. W tym roku młodzi artyści znów mogli spotkać się „na żywo”, aby zaprezentować publiczności swoje osiągnięcia i powalczyc o festiwalowe laury. Ale nie tylko – bo ten harcerski festiwal tym różni się od innych, że daje młodym piosenkarzom, tancerzom, muzykom możliwość doskonalenia artystycznych umiejętności na warsztatach prowadzonych przez specjalistów. Dlatego trwa nie 3 czy 4 dni, ale 10 lub więcej.

W tym roku festiwal odbył się w dniach 8–18 lipca. W warsztatach i artystycznej rywalizacji wzięło udział prawie 300 osób – 91 podmiotów artystycznych (solistów lub zespołów), a ko-

lejných 200 wystąpiło na scenie w tradycyjnym koncercie „Gospodarze – Gośćmi”.

„Wiatraczek” to zawsze święto młodości, radości, muzyki i tańca. Podczas przeglądów konkursowych, koncertów i występów w różnych punktach miasta bawią się i uczestnicy, i widzowie. Są też imprezy towarzyszące – w tym roku był to Dzień Tradycji Polskiego Folkloru, Konkurs Piosenki Harcerskiej, Koncert Zespołu „Wołosatki” i Gra Miejska „Zakręcenie na Kielce”. Działo również Festiwalowe Biuro Turystyczne – dzięki jego usługom uczestnicy mogli poznać nie tylko miasto, ale też inne zakątki Kielecczyny.

Punktem kulminacyjnym i najbardziej wyczekiwany był Koncert Galowy połączony z wręczeniem nagród laureatom. W pięknym widowisku kończącym tegoroczną edycję festiwalu na scenie pojawiło się ponad 500 młodych artystów. Muzyczno-baletowy spektakl

składał się z 5 obrazów, w trakcie których zaprezentowali się zarówno uczestnicy „Wiatraczka”, jak i świętokrzyscy wokaliści i tancerze. Zwycięzcom wręczono nagrody – jury postanowiło przyznać 53 „Jodły”, 31 wyróżnień oraz Przechodnią Nagrodę Specjalną im. Zbigniewa Skrzeczki. Gośćmi koncertu byli między innymi: przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł, naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak oraz przedstawiciele Głównej Kwatery.

Festiwal jest przedsięwzięciem adresowanym do młodzieży szkolnej, której pasją jest muzyka, śpiew, taniec. Ale jako że jest to harcerski festiwal, był na nim konkurs piosenki harcerskiej, byli harcerze i harcerki wspomagający organizację imprezy. Cieszy też udział grupy 15 skautów z Hiszpanii, którzy wraz z 15 harcerzami z Polski w ramach projektu „Culture is a bridge” uczyli się organizacji wydarzeń kulturalnych.

(HJ)

## 77. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Jak co roku na przełomie lipca i sierpnia w stolicy odbyły się uroczystości upamiętniające wybuch Powstania Warszawskiego. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz naczelnych ZHP – naczelnik hm. Grzegorz Woźniak, wiceprzewodnicząca ZHP hm. Dorota Całka, zastępcy naczelnika hm. Małgorzata Siedlecka i hm. Jarosław Janas, członkowie Głównej Kwatery hm. Tomasz Kujaczyński i hm. Piotr Stanisławski oraz harcerki i harcerze z Chorągwi Stołecznej i Chorągwi Mazowieckiej, a także z innych środowisk, które w tych dniach przybyły do Warszawy. Wśród nich byli uczestnicy Złotu Harcerskiego „Nasze Pojutrze”, organizowanego przez Muzeum Powstania Warszawskiego i cztery organizacje harcerskie, który odbył się w dniach 29.07–1.08 pod hasłem „Wolność łączy”.

Delegacje ZHP brały udział w składaniu kwiatów w miejscach pamięci narodowej – zapaliły znicze i zaciągnęły warty honorowe, harcerze pełnili też służbę podczas licznych uroczystości. 29 lipca byli przy wmurowaniu kamienia węgielnego pod Izbę Pamięci Powstania Warszawskiego na warszawskiej Woli, 30 lipca – na spotkaniu prezydenta RP Andrzeja Dudy i prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z powstańcami warszawskimi, 31 lipca na uroczystościach w Parku im. Żywiciela, przy płycie na ul. Próchnika i pod Krzyżem Katyńskim na warszawskich Powązkach. Druh Naczelnik, drużna Wiceprzewodnicząca ZHP i naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski uczestniczyli tego dnia w uroczystej mszy polowej na placu Krasieńskich, a wieczorem wraz z grupą harcerek i harcerzy w ognisku zorganizowanym przez Stowarzyszenie Szarych Szeregów.

1 sierpnia uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów przy tablicy upamiętniającej podpisanie przez dowódcę Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej płk. Antoniego Chruściela „Montera” rozkazu o rozpoczęciu Powstania Warszawskiego. Następnie przy pomniku „Mokotów Walczący 1944” miało miejsce zapalenie „ognia pamięci” oraz włączenie iluminacji pomnika na 63 dni. Pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej wieniec w imieniu ZHP złożyli hm. Grzegorz Woźniak, hm. Dorota Całka i hm. Małgorzata Siedlecka. Towarzyszyła im drużyna z Chorągwi Mazowieckiej ZHP.

O godzinie 16.00 w Kwaterze A-20 Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej „Zośka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się Apel Poległych, podczas którego przedstawiciele Stowarzyszenia Szarych Szeregów oraz harcerki i harcerze Związku Harcerstwa Polskiego wspólnie oddali hołd powstańcom. A godzinę później – o godzinie „W” przy pomniku Gloria Victis delegacja władz ZHP oraz harcerskie poczty sztandarowe uczestniczyły w uroczystościach z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych z prezydentem RP Andrzejem Dudą na czele.

\* \* \*

Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego to dla kolejnych pokoleń harcerek i harcerzy czas powrotu do historii, do wydarzeń II wojny światowej i powstańczego zrywu, w którym nasi poprzednicy z Szarych Szeregów, obok żołnierzy i cywilnych mieszkańców stolicy, stanęli do walki w obronie Ojczyzny. To czas refleksji, zadumy i uczczenia pamięci tych, którzy w nierównej walce oddali życie i podziękowania tym, którzy przeżyli. Tych ostatnich z każdym rokiem ubywa, do apelu staje ich coraz mniej. Pamięć tamtych wydarzeń przekazywali w depozycie nam. Pamiętajmy o tym!

(HJ)



**28 sierpnia 2021 r. w wyniku głosowania podczas 42. Światowej Konferencji WOSM przedstawiciele światowego skautingu zdecydowali o tym, że Jamboree w 2027 r. odbędzie się w Polsce w Gdańsku na Wyspie Sobieszewskiej.** Dla naszej organizacji jest to ogromne wyróżnienie, ale też niezwykle duże wyzwanie, któremu, w myśl proponowanego hasła zlotu „Bravely”, musimy odważnie stawić czoła.

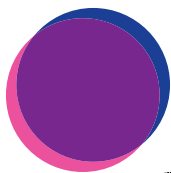
Hasło „Bravely” stanowi doskonały opis naszych starań o organizację światowego zlotu skautowego. Kiedy blisko 20 lat temu pomysł ten pojawił się po raz pierwszy, niewielu wierzyło, że jest on możliwy do zrealizowania. Starania o organizację Jamboree 2023, gdy podczas konferencji w Baku byliśmy jako ZHP o krok od zwycięstwa (nasza kandydatura przegrała wtedy z propozycją Korei), organizacja European Jamboree (które finalnie nie doszło do skutku z powodu pandemii) i wreszcie działania Patrołu 2027 udowodniły, że ZHP nie tylko jest w stanie snuć odważne marzenia, ale także równie odważnie po nie sięgać.

Nasza droga do Jamboree nie byłaby możliwa, gdyby nie zapał wielu ludzi – od tych, którzy przed laty potrafili przekonać wszystkich, że myślenie o organizacji takiego przedsięwzięcia w Polsce w ogóle jest możliwe, potem ekipy „Be the spark”, która z entuzjazmem zarażała ideą światowego zlotu skautów w Gdańsku zarówno Polskę, jak i świat, wreszcie ekipę European Jamboree, która udowodniła, że tylko globalny kryzys, taki jak pandemia, może przeszkodzić w organizacji dużej międzynarodowej imprezy w Gdańsku. Szczególne podziękowania należą się ekipie Patrołu 2027, która w ostatnich miesiącach ciężko pracowała podczas licznych spotkań z przedstawicielami różnych regionów WOSM oraz opracowując strategię i przygotowując materiały promujące naszą kandydaturę. I zdolali przekonać świat, że Wyspa Sobieszewska to dobre miejsce na Jambo, a ZHP to odpowiedni organizator!

Pozostaje pytanie, co teraz? Po chwili radości i świętowania sukcesu przyjdzie czas na ciężką pracę. Trzeba postawić sobie trudne pytania, dlaczego organizujemy Jamboree i w jaki sposób chcemy przez to wzmocnić naszą organizację – nie tylko na arenie międzynarodowej, ale też wewnętrznie. Musimy znaleźć sposób na to, by prace nad Jamboree pomogły podnieść się polskiemu harcerstwu po pandemii, by nie stały się kolejnym obciążeniem, ale wsparciem dla pracy wychowawczej naszej organizacji. Niech przygotowanie Jamboree stanie się nie tylko ogromnym, rozpalającym wyobraźnię wyzwaniem, ale także szansą, by nauczyć się działać odważnie i z rozmachem na każdym poziomie.

Koncepcja „Bravely” zakłada odważne odkrywanie świata i podejmowanie działań w obszarach, w których zauważamy konieczność harcerskiej służby. To odważne branie odpowiedzialności za świat w perspektywie globalnej, ale też lokalnej. Wreszcie – to odwaga w odkrywaniu swoich mocnych i słabych stron, w traktowaniu samego siebie z szacunkiem i troską, także w wyrażaniu swoich uczuć, wartości i przekonań. Te wszystkie elementy idealnie wkomponowują się w naszą codzienną harcerską pracę – programową, kształceniową, działania zarządcze... Organizacja Jamboree to wyzwanie, ale też szereg możliwości, które musimy mądrze – i odważnie – wykorzystać!

HM. ELZBIETA NOGA  
(autor logo: phm. Michał Pośpiech)



# bravely

POLSKA – GDAŃSK 2027  
26<sup>th</sup> World Scout Jamboree Candidate  
26<sup>e</sup> Jamboree Scout Mondial Candidat

# BĄDŹMY GOTOWI



Podwinięte rękawy munduru są w wielu środowiskach tradycją. Czy jednak pamiętamy, dlaczego właśnie tak nosimy bluzy mundurowe? W harcerstwie często wykorzystujemy symbole, żeby kształtować charaktery, budować atmosferę tajemniczości i pomagać przeżywać przygody. Wielu młodych ludzi przychodzących na swoją pierwszą zbiórkę słyszy, że podwinięte, zakasane rękawy świadczą o gotowości do działania. Wrzesień, który jednocześnie jest początkiem roku harcerskiego, to doskonały moment, by zadać sobie pytanie o to, czym jest owa gotowość do działania.

Współczesny świat stawia przed nami wiele różnych wyzwań. Harcerstwo od zawsze było tym ruchem, który na owe wyzwania miał odpowiadać – podejmowaniem służby, która jest jedną z fundamentalnych zasad skautingu. Jest ona na przykład zapisana w idei stopnia harcmistrza jako kreowanie świata czy też wychowywanie – także poprzez osobisty przykład instruktora – młodych ludzi do odważnego dążenia do poszukiwania i zdobywania ideałów, stawiania sobie wyzwań a następnie ich realizacji. Dążymy do kształtowania postawy życiowej przedsiębiorczości, która przejawia się szukaniem rozwiązań, gdy napotyka się jakieś problemy.

Rozpoczynający się właśnie nowy rok harcerski z pewnością przyniesie ze sobą szereg wyzwań. Czy jesteśmy w stanie się do nich przygotować? Reagować sprawnie w momentach, pewnie czasem trudnych, które mogą się pojawić? Czy potrafimy w sytuacjach, które wydają nam się krytyczne, dostrzegać także szanse na rozwój i podnoszenie kompetencji – naszych i naszych wychowanków?

## WIDMO PANDEMII

Coraz częściej w mediach możemy usłyszeć wypowiedzi prognozujące nadejście kolejnej fali

pandemii COVID-19. Z niepokojem śledzimy doniesienia z krajów takich jak Wietnam, gdzie zdecydowano się na pełen lockdown, czy dużo bliższe nam Niemcy, gdzie powoli zaostrzane są pandemiczne obostrzenia. I choć poziom wyszczepienia społeczeństwa z dnia na dzień jest coraz większy – pandemia nie odpuszcza. Wielu lekarzy przepowiada, że jesienią znów możemy spodziewać się zwiększonej liczby zachorowań. A to może spowodować konieczność wprowadzenia kolejnych restrykcji. Czy będzie to pełen lockdown, z jakim już kilka razy się zderzyliśmy, także w naszej harcerskiej pracy? Podział kraju na strefy? Ograniczenia liczby osób, które mogą spotkać się w jednym miejscu? Trudno przewidzieć, jakie przepisy będą obowiązywały oraz kiedy, i czy w ogóle, wejdą w życie. **Pandemia nauczyła nas – jeśli oczywiście potrafiliśmy wyciągnąć z niej wnioski – że trzeba być przygotowanym, także w harcerstwie, na różne scenariusze.**

Dzisiaj jesteśmy bogatsi o doświadczenia prawie dwudziestu miesięcy. W wielu środowiskach pandemia wymusiła działanie systemem zastępowym (bo tylko zbiórki w małych grupach były możliwe) czy organizowanie zbiórek w pobliskim parku lub lesie (bo na świeżym powietrzu można było spotkać się większą grupą i łatwiej było zachować między harcerzami dystans).

W tym roku warto więc już na etapie planowania pracy drużyny postawić na większą samodzielność zastępów. Jeśli nadal nie wiecie, jak to zrobić, z pomocą przyjdzie Centralna Szkoła Instruktorska z propozycją programu „Zastępami w pole”.

„Zastępami w pole” to program, którego celem jest wzmocnienie w drużynach działania systemem małych grup. Program jest tak skonstruowany, by nie tylko pokazać, dlaczego system zastępowy jest niezwykle istotnym elementem metody harcerskiej, ale także by nauczyć w praktyce, w jaki sposób pracować metodycznie w drużynie. Propozycja Centralnej Szkoły Instruktorskiej zakłada wykorzystanie struktury całej organizacji – od kadr chorągwi kształcącej instruktorów hufców, po namiestników, programowców czy kształceniowców bezpośrednio pracujących z drużynowymi – do wspierania procesu budowania zastępów – tam, gdzie obecnie one nie działają, oraz ich wzmocnienia – w drużynach, w których system zastępowy już prawidłowo funkcjonuje.

Pandemia i związane z nią obostrzenia oraz rozwiązania proponowane przez szkoły, ale także przez harcerstwo, spowodowały, że młodzi ludzie, z którymi na co dzień pracujemy, spędzają bardzo dużo czasu przed ekranem komputera (niestety, mimo rozluźnienia obostrzeń ten trend pozostaje bez zmian). Zdalne lekcje, spotkania online z kolegami z drużyny, rozrywka ograniczona do oglądania filmów na popularnych serwisach – to wszystko powoduje, że jednym z palących wyzwań, także dla harcerstwa, jest przeciwdziałanie skutkom tego nadmiernego korzystania z komputerów i zasobów sieci internetowej. Oczywiście najprostszą odpowiedzią na wyraźnie wysuwający się na plan pierwszy problem wychowawczy, jakim jest dzisiaj uzależnienie od ekranu i bezkrytyczne przyjmowanie wszystkiego, co w przestrzeni internetowej funkcjonuje, jest **zapropozowanie przeżycia realnej przygody – w lesie, nad jeziorem, a nawet w przestrzeni miejskiej**. Zainspirowanie odpowiednio dobranym programem zuchów i harcerzy do wyjścia z domu i ponownego zachwycania się światem. Tu nieocenioną pomocą będą sprawności, zwłaszcza te przyrodnicze, ale i na przykład fotograficzne, terenoznawcze i inne, które wymagają podjęcia aktywności na świeżym powietrzu. Nie wolno nam jednak tematu mądrego i bezpiecznego korzystania z zasobów sieci internetowej zupełnie

pomijać. Tutaj pomocny może okazać się program WAGGGS „Surf Smart”, nad którego zaadaptowaniem do polskich warunków obecnie pracują wspólnie Wydział Inspiracji i Poradnictwa oraz Zespół ds. WAGGGS.

„Surf smart” to propozycja programowa WAGGGS, której głównym celem jest wykształcenie w uczestnikach postawy krytycznego myślenia na temat treści, jakie znaleźć można w internecie, oraz bezpiecznego korzystania z sieci. Program skierowany do młodych ludzi jest odpowiedzią na to, że współczesny świat, zwłaszcza świat w dobie pandemii, bez internetu nie byłby w stanie funkcjonować. Rolą skautingu, w tym także harcerstwa w Polsce, jest więc pokazanie, jak mądrze korzystać z udogodnień zasobów globalnej sieci, jak czerpać i wykorzystywać to, co w internecie może realnie wspierać nasz rozwój, oraz w jaki sposób zadbać o zachowanie właściwych proporcji między byciem online i offline.

Obostrzenia pandemiczne odbijają się też na kadrze instruktorskiej. Niemal od początku pandemii obserwujemy spadek motywacji, zniechęcenie i przemęczenie, zwłaszcza pracą w trybie online, wśród instruktorów. Jako organizacja stajemy więc przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest **zwiększenie zapалу do harcerskiej pracy, a nierzadko wręcz rozpalenie na nowo chęci do działania wśród drużynowych, kadr hufców i chorągwi**. Niewątpliwie ogromne znaczenie ma tutaj stworzenie warunków do rozwoju, także poprzez kursy instruktorskie, co w obliczu pandemicznych obostrzeń było utrudnione. Odwoływane lub przenieszone do przestrzeni internetowej szkolenia, w trakcie których znacznie trudniej jest uzyskać efekty przy wykorzystaniu tak ważnych cech metody harcerskiej, jak choćby wzajemność oddziaływań czy pośredniość form, spowodowały wyraźne obniżenie jakości szkolenia drużynowych, co oczywiście nie może pozostać bez wpływu na jakość działania drużyn. Szukając wyjścia z tej trudnej sytuacji, wprowadzono tymczasowe, pandemiczne rozwiązania, czyli Bypass kształceniowy, które ułatwić mają prowadzenie harcerskiego kształcenia i przygotowania do funkcji właśnie w obliczu pandemii. **Zespoły kadry kształcącej powinny jednak uwzględnić w swoich tegorocznych planach możliwość wprowadzenia kolejnych obostrzeń pandemicznych** i znaleźć takie formy kursów instruktorskich, które pozwolą na

skuteczne, zgodne z metodą harcerską i zasadami kształcenia dorosłych prowadzenie tych form. Być może będzie to sprawdzone w wielu środowiskach kształcenie hybrydowe, gdzie działające w różnych miejscach, ale spotykające się na żywo zastępy kursowe będą miały szansę wymienić się doświadczeniami podczas krótkich spotkań online z innymi zastępami? Być może warto też zaplanować wszelkie dłuższe formy, takie jak kursy, na czas wczesnej jesieni i wiosny, gdy znacznie łatwiej będzie prowadzić je w terenie – w lesie, pod namiotami?

Oczywiście **nie można zapominać też o ciągłym wspieraniu instruktorów w ich pracy**, nawet jeśli będziemy musieli zmierzyć się z kolejnym lockdownem i spadkiem motywacji oraz zniechęceniem, jakie może mu towarzyszyć. W odpowiedzi na to zadanie Centralna Szkoła Instruktorska pracuje nad propozycją „Pozytywny impuls”, adresowaną właśnie do instruktorów.

„Pozytywny impuls” to propozycja, której celem jest podniesienie motywacji wśród kadry instruktorskiej, ale także pokazanie kadrom chorągwi i hufców, jak skutecznie motywować, zachęcać do rozwoju i uczyć czerpania radości z instruktorskiej służby. To propozycja realizacji w działaniu zapisów „Systemu pracy z kadrami” i tych jego fragmentów, które podkreślają konieczność ciągłego motywowania instruktorów i dbania o ich rozwój. „Pozytywny impuls” zakłada, że tylko instruktor czerpiący radość i satysfakcję z pełnionej przez siebie funkcji będzie w stanie zachęcić do działania swoich podopiecznych i tym samym zagwarantować im przeżycie prawdziwej harcerskiej przygody.

## LOKALNE ODPOWIEDZI NA GLOBALNE WYZWANIA

Pandemia nie jest jednak jedynym wyzwaniem, z jakim przychodzi nam się obecnie mierzyć. Choć covidowe obostrzenia skutecznie utrudniają pełnienie harcerskiej służby czy też realizację harcerskich programów, **musimy jako instruktorzy ZHP być świadomi problemów, z jakimi obecnie mierzy się świat**. Musimy umiejętnie pracować z naszymi wychowankami, by oni także potrafili te problemy zauważać i mieli odwagę oraz chęci na nie odpowiadać, podejmując konkretne działania. Od dłuższego czasu na plan pierwszy wysuwają się tu

tematy związane z ekologią i ochroną środowiska. Mówienie o kryzysie klimatycznym, o postępujących (zbyt szybko) zmianach środowiska naturalnego i tworzenie programu, którego celem jest budowanie w zuchach i harcerzach wrażliwości na świat przyrody, postawy odpowiedzialności za otaczający nas świat oraz podejmowanie działań mogących mieć realny wpływ na nasze otoczenie, a w szerszej perspektywie – przyczynić się do budowy lepszego świata – jest naszym obowiązkiem. **Gotowość do działania musi bazować na odpowiedniej wiedzy i kompetencjach kadry**. Te zdobyć można między innymi poprzez udział w takich formach, jak Seminarium Helen Storrows czy szkolenie z zakresu Celów Zrównoważonego Rozwoju.

Seminarium Helen Storrows to jedno ze sztandarowych wydarzeń WAGGGS. W tym roku postanowiono zmierzyć się z innowacyjną formą, jaką jest organizacja seminarium online w formie seminarium głównego oraz tzw. pop-up seminars. Jedno z nich odbywać się będzie w Polsce. W trakcie seminarium zwrócona będzie uwaga na problemy związane z kryzysem klimatycznym oraz na wykorzystanie kompetencji lidera (opisanego w modelu liderkim WAGGGS) do podejmowania wraz z drużyną skutecznej służby i prowadzenie rzecznictwa na rzecz środowiska naturalnego. Polskie seminarium będzie wstępem do cyklu szkoleń z zakresu Celów Zrównoważonego Rozwoju, jakie w tym roku harcerskim proponować będzie środowiskom Zespół ds. Celów Zrównoważonego Rozwoju. Zespół ten promować też będzie propozycję programową WAGGGS „Bądź zmianą”.

Zdobycie odpowiedniej wiedzy i kompetencji z zakresu Celów Zrównoważonego Rozwoju pozwoli instruktorom skuteczniej wspierać wszelkie działania podejmowane w ramach szeroko rozumianej edukacji ekologicznej. Kadry chorągwi i hufców dzięki zdobytej podczas wspomnianych wyżej szkoleń wiedzy będą w stanie jeszcze lepiej wspierać realizację w drużynach programów, w tym także mądrej i odpowiedzialnej służby, nawiązujących do problemów ekologii czy innych wyzwań współczesnego świata. Przydatną propozycją dla drużyn może okazać się także skautowa propozycja programowa „Earth Tribe”, dostosowana do polskich realiów, między innymi dzięki opracowanym przez WIP wskazówkom, jak powiązać jej realizację z nowym SIM.

„Earth Tribe” – to skautowa propozycja przetłumaczona i dostosowana do realiów działania polskich gromad i drużyn przez Wydział Inspiracji i Poradnictwa GK. Dzięki realizacji tej propozycji można nie tylko zdobyć wiedzę na temat świata przyrody i zmian, jakie działalność człowieka – w tym nadmierna konsumpcja i eksploatacja naturalnych zasobów – w nim powoduje. To propozycja, która zachęca do poszerzania wiedzy oraz podejmowania odpowiedzialnej i dostosowanej do lokalnych potrzeb i warunków służby harcerskiej.

## BYĆ GOTOWYM DO DZIAŁANIA – HARCERSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Harcerska gotowość do działania to także **umiejętność poszukiwania rozwiązań w każdej sytuacji, pogoda ducha i niepoddawanie się przeciwnościom**, podejmowanie działań i szukanie planu B, C, a gdy trzeba i kolejnych, jeśli pierwsza koncepcja nie wypala. Gotowość do działania wiąże się też z umiejętnością planowania w bliższej i dalszej perspektywie czasu oraz podejmowaniem decyzji – szybko, ale po analizie różnych aspektów danej sprawy. Wszystko to składa się na pojęcie przedsiębiorczości – często w harcerskim wychowaniu spychane na dalszy plan. Tymczasem **współczesna rzeczywistość wymaga od nas działań przedsiębiorczych, odważnych, ale przemyślanych**. Zarówno w sferze działań drużyny, jak i w sferze zarządzania organizacją na każdym jej szczeblu, w tym także zarządzania finansami i majątkiem.

Mając to na uwadze, warto skupić się w nowym roku harcerskim także na tematach związanych z przedsiębiorczością. Uczynimy więc październik – tradycyjnie okrzyknięty miesiącem oszczędzania – czasem harcerskiej przedsiębiorczości. Zaczniemy z przypływem – od Forum Przedsiębiorczości – formy szkoleniowej adresowanej do instruktorów pracujących w obszarach zarządzania i finansów i tych, dla których ta tematyka jest interesująca (szefowie baz, finansiści).

Forum Przedsiębiorczości to propozycja dla osób, które szukają pola wymiany doświadczeń oraz podniesienia swoich kompetencji w zakresie zarządzania majątkiem i finansami. Celem jest stworzenie przestrzeni dla tych, którzy chcą kreować innowacyjne rozwiązania oraz czerpać z wiedzy ekspertów

(w tym przedstawicielei Wyższej Szkoły Bankowej czy Konfederacji Lewiatan – partnerów wydarzenia). To doskonała okazja, by swoją instruktorską przedsiębiorczość wnieść na wyższy poziom.

Miesiąc harcerskiej przedsiębiorczości to także okazja do świętowania okrągłej rocznicy uzyskania przez chorągwie osobowości prawnej. Konferencja poświęcona temu tematowi będzie okazją do wymiany myśli na temat szans i zagrożeń tego rozwiązania oraz sukcesów, jakie udało się dzięki osobowości prawnej osiągnąć.

W miesiącu przedsiębiorczości nie może zabraknąć także rozmowy na temat wychowania ekonomicznego i jego miejsca w procesie całego harcerskiego wychowania. Przestrzeń do niej stworzy konferencja Wydziału Wychowania Ekonomicznego, adresowana między innymi do instruktorów bezpośrednio pracujących z zuchami, harcerzami i wędrownikami oraz wspierających pracę drużyn i gromad.

## GOTOWOŚĆ DO DZIAŁANIA – ESENCJĄ HARCERSTWA

Przyszło nam żyć w ciekawych czasach. Ciekawych i wymagających. Rzeczywistość, w jakiej funkcjonuje harcerstwo, pełna jest wyzwań, zmian sytuacji i trudności, z którymi jako instruktorzy ZHP musimy się mierzyć. Sztuką jest umiejętność sprawnego działania, szybkiego podejmowania odpowiedzialnych decyzji, które z jednej strony gwarantują bezpieczeństwo, z drugiej zaś w pełni realizować będą harcerską misję wychowania młodego człowieka przez stawianie mu wyzwań skrojonych na jego miarę – atrakcyjnych, gwarantujących przeżycie przygody, a dzięki temu wspierających wszechstronny rozwój i przygotowanie – również przez osobisty przykład instruktora – do podejmowania odważnych i sprawnych działań kreujących świat. **Bądźmi gotowi – nie tylko na wrzesień, ale na życiowe i harcerskie wyzwania – to esencja harcerskiego stylu życia**. Niech ta gotowość, symbolizowana przez zakasane rękawy harcerskiego munduru, towarzyszy nam na każdym kroku!

HM. ELŻBIETA NOGA

CZŁONKINI GK ZHP ODPOWIEDZIALNA ZA PRACĘ Z KADRĄ I WSPÓŁPRACĘ ZAGRANICZNĄ





# HSW W PRAKTYCE

CZYLI

## WPUŚCIĆ ISKRĘ DO ORGANIZACJI

**W** grudniu 2017 r. 40 Zjazd ZHP wskazał Związkowi na **potrzebę wzmocnienia działania Harcerskim Systemem Wychowawczym oraz uaktualnienia nierozzerwalnie z nim związanego systemu instrumentów metodycznych**. Dziś, po jednoznaczności przyjęciu przez Radę Naczelną nowego SIM, stajemy przed ogromnym wyzwaniem, jakim dla całej organizacji jest wdrożenie przyjętych przez Radę Naczelną uchwał tak w sprawie systemu metodycznego, jak i w sprawie SIM, a tym samym realizacji decyzji zjazdu ZHP.

### MAMY SZANSĘ

Wprowadzenie tych zmian w życie we wszystkich naszych środowiskach przypada na okres dla organizacji szczególnie trudny – czas pandemicznego zmęczenia i często spadku motywacji do pracy, szczególnie wśród kadry bezpośrednio działającej z zuchami i harcerzami oraz wśród instruktorów mających na co dzień wspierać drużynowych w ich pracy wychowawczej.

Paradoksalnie tak trudny moment jest dla ZHP ogromną

szansą, by wpuścić do organizacji, przede wszystkim zaś do gromad i drużyn, **iskrę motywującą do działania**. Odświeżone, oparte na zawartych w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim wartościach idee stopni harcerskich i gwiazdek zachowowych, dostosowane do współczesnych realiów programy sprawności, zaktualizowane wymagania i instrumenty nieobowiązkowe wspierające pracę zastępów i drużyn warto wykorzystać jako ową iskrę – motywacyjny impuls. Systemowe podejście, skupienie się na wszechstronnym rozwoju członków ZHP wraz z zapisami uchwały metodycznej, zwracającej uwagę na rolę metody harcerskiej i pracy z ideałem wychowawczym, to również zachęta do budowania atrakcyjnego programu, odpowiadającego na potrzeby członków gromad i drużyn.

**Program „HSW w praktyce” koncentruje się na tym, jak wszystkie te nowości wykorzystać w codziennej pracy drużyn – tak w działaniach**

### DLACZEGO?



*Zjazd ZHP dostrzega pilną potrzebę prowadzenia działań, które doprowadzą do sytuacji, w której drużyny stosują Harcerski System Wychowawczy (...)*

punkt 3 tej Uchwały:  
*Zjazd ZHP widząc potrzebę zmian w zakresie obecnie istniejących instrumentów metodycznych wśród wszystkich grup metodycznych w naszej organizacji zobowiązuje (...)*



śródrocznych, jak i na obozie – jak wykorzystać propozycje programowe czy specjalności do zdobywania przez harcerzy stopni i sprawności oraz do uatrakcyjnienia pracy drużyn i gromad, jak dzięki pracy z Harcerskim Systemem Wychowawczym budować szczepy i jak działać w drużynach wielopoziomowych, by realizować misję ZHP.

Program ten dzięki swojej konstrukcji (najpierw przeszkolona zostanie kadra chorągwi, potem analogicznie kadra hufców i wreszcie – drużynowi) **ma też wspierać działanie harcerskie na każdym poziomie organizacji: pracę referatów, namiestnictw, zespołów kadry kształcącej.** Zgodnie z metodą harcerską – poprzez uczenie w działaniu. I zgodnie z zasadami pracy z dorosłymi – najpierw doświadczenie, potem refleksja, wyciągnięcie teoretycznych wniosków i udoskonalenie oraz praktyczne dostosowanie programu do warunków chorągwi i hufców. Ten naturalny sposób pracy z kadrami wykorzystującą strukturę organizacji sprawi, że możliwe będzie ciągle i zindywidualizowane wsparcie wszystkich instruktorów zaangażowanych w proces wychowania młodych ludzi – zuchów, harcerzy i wędrowników.

Będzie to możliwe, jeśli w realizację programu zaangażują się kształceniowcy chorągwi i hufców, członkowie referatów chorągwiowych, namiestnicy,

programowcy. Na poziomie zarówno centralnym, jak i chorągwiowym, wspólnie z kadrami hufców mamy szansę sprawić, że drużyny w ZHP rozwiną skrzydła. Tylko razem iskra, którą programem „HSW w praktyce” wpuszczamy do organizacji, na nowo rozpali harcerskiego ducha opartego na ideałach, metodzie i angażującym programie we wszystkich harcerskich jednostkach.

## CZYM JEST PROGRAM „HSW W PRAKTYCE”?

„HSW w praktyce” to powszechna akcja kształceniowa – warsztaty dla drużynowych, którzy otrzymają materiały wspomagające ich praktyczne umiejętności. Warsztaty te **powinna prowadzić kadra hufców lub współuczestniczyć w ich prowadzeniu**, gdy to zadanie przejmie chorągiew. W kolejnych etapach programu kadra chorągwi i hufców skoncentruje się na stałym wspieraniu drużynowych w podnoszeniu jakości pracy drużyn.

Każde dwudniowe szkolenie składa się z całodziennego warsztatu w sobotę i niedzielnych warsztatów uzupełniających. Zajęcia sobotnie zaczynają się od analizy celów wychowawczych, a następnie zestawienie ich z wymaganiami na stopnie/gwiazdki każdego członka drużyny/gromady, podzielenie programu na zbiórki drużyny i samodzielne zbiórki zastępów, wzmocnienie realizacji celów wychowawczych na tych zbiórkach, spojrzenie na zrównoważony rozwój i ciąg wychowawczy. Kluczowe jest pokazanie nie tylko, co daje budowanie programu na podstawie wymagań na stopnie i sprawności, ale jak to w praktyce zrealizować.

### Spośród niedzielnych warsztatów uzupełniających uczestnicy wybierają jeden, na przykład:

- program obozu wykorzystujący SIM,
- wzmocnianie rozwoju społecznego i duchowego przez nie-obowiązkowe instrumenty metodyczne oraz inne dostępne narzędzia i formy pracy harcerskiej,
- kategoryzacja drużyn jako narzędzia wzmocnienia działania HSW,
- budowanie ciągu wychowawczego,
- działanie HSW, w tym SIM, w drużynach wielopoziomowych.

### Jak, czyli kilka zasad programu „HSW w praktyce”

- WYKORZYSTANIE IMPULSU – wdrożenie nowego SIM jest doskonałą okazją do wzmocnienia działania kadry instruktorskiej. Nowe instrumenty są świetnym pretekstem do przepracowania fundamentów pracy gromad i drużyn.

- **POWSZECHNE PRZESZKOLENIE KADRY** – od kadry chorągwi i hufców zależy, czy uda nam się wspólnie wykorzystać tę ogromną szansę szkoleniową.
- **NATURALNA STRUKTURA** – praca z drużynowymi powinna się odbywać w małych, naturalnych dla kadry grupach. Takie wdrożenie daje szansę na przekształcenie pierwotnego impulsu w trwałe wsparcie i zrealizowanie celów.
- **WSPÓLNY TRZON I MOŻLIWOŚĆ MODYFIKACJI** – program opiera się na wspólnym planie warsztatów. Kadra chorągwi i hufców może jednak wprowadzać zmiany pozwalające na lepsze dostosowanie do potrzeb środowiska, nie rezygnując jednak z realizacji celów programu i zawartych w nim treści.
- **WDROŻENIE W DZIAŁANIU** – w trakcie zajęć warsztatowych drużyny w praktyce buduje roczny program, gwarantujący pracę drużyny zgodnie z HSW.
- **WYJŚCIE OD AKTUALNEJ SYTUACJI** – program warsztatów wynika z analizy sytuacji drużyn i stanowi punkt wyjścia do zaplanowania treści pracy drużyny.
- **WSPARCIE INDYWIDUALNE** – istotnym elementem zarówno warsztatów, jak i późniejszej pracy z drużynowym, jest indywidualne pomaganie mu w pracy.
- **STAŁE DOSKONALONY PROGRAM** – program warsztatów jest udoskonalany i wzbogacany w czasie zbiórek kadry chorągwi i hufców.

Reforma SIM jest doskonałą okazją do zrealizowania uchwały zjazdowej w zakresie programu upowszechniania i wzmocnienia HSW w praktyce. Skuteczne wdrożenie SIM i uchwały metodycznej z nastawieniem na aspekt praktyczny daje duże szanse na wzmocnienie pracy drużyn.

Tempo prac nad przygotowaniem i doszlifowaniem koncepcji wdrożenia, przygotowaniem materiałów do wykorzystania podczas

warsztatów, kontaktowaniem się z przedstawicielami wielu zespołów Głównej Kwatery, zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów uzupełniających, jest ogromne. Przez półtora miesiąca od przyjęcia zmian w uchwale metodycznej oraz uchwały w sprawie SIM przez Radę Naczelną zespół CSI w składzie: hm. Jolanta Kreczmańska, hm. Magdalena Żurawska, hm. Katarzyna Olech-Michałowska, hm. Eliza Gilewska, hm. Mariusz Fabiszewski oraz hm. Rafał Derkacz pracował bez wytchnienia, by program „HSW w praktyce” mógł zacząć funkcjonować w organizacji. Bardzo im za to serdecznie dziękuję!

Teraz od nas wszystkich – instruktorek i instruktorów ZHP, szczególnie pracujących z kadry – zależy, czy iskra rozpali harcerstwo w hufcach i przede wszystkim w drużynach. Wykorzystajmy dobrze okazję, którą mamy!

**HM. ELŻBIETA NOGA**

AUTOR GRAFIK:  
HM. KATARZYNA OLECH-MICHAŁOWSKA

AUTOR LOGO „HSW W PRAKTYCE”:  
PHM. MICHAŁ POŚPIECH

W artykule wykorzystano materiał wypracowany przez zespół CSI zajmujący się wdrażaniem programu „HSW w praktyce”.

JAK?



WYKORZYSTANIE  
IMPULSU



POWSZECHNE  
PRZESZKOLENIE KADRY



POPRZEZ  
STRUKTURĘ



WSPÓLNY TRZON  
I MOŻLIWOŚĆ MODYFIKACJI



WDROŻENIE  
W DZIAŁANIE



WYJŚCIE OD  
SYTUACJI OBECNEJ



WSPARCIE  
INDYWIDUALNE



STAŁE DOSKONALONY  
PROGRAM



# BYPASS KSZTAŁCENIOWY

**P**andemia koronawirusa Covid-19 zmieniła naszą organizację. W ciągu roku Związek Harcerstwa Polskiego zmniejszył się ze 110 do 85 tysięcy członków, niektóre hufce skurczyły się nawet o 40%. Przepisy państwowe utrudniły nie tylko pracę wychowawczą z dziećmi i młodzieżą, ale także pracę harcerskich komend z kadrami instruktorską. Ponadroczna przerwa w normalnym funkcjonowaniu organizacji, której efektem jest m.in. spadek liczebny ZHP, wymaga od nas podjęcia działań naprawczych. Osłabienie drużyn z powodu skutków pandemii jest szczególnie widoczne w tych środowiskach, w których pracują drużynowi nieprzeszkoleni do funkcji, a przecież przez ostatnie półtora roku większość kursów została zawieszona, uniemożliwiając szkolenie metodyczne osobom, które takiego szkolenia potrzebują najbardziej.

Musimy uderzyć się w piersi: działania podjęte w odpowiedzi na lockdown były mocno spóźnione, a działalność tylko w formie online przyniosła złe skutki. Nie umieliśmy na czas przygotować drużynowych do pracy w nowych warunkach, materiały na ten temat zaczęły pojawiać się wtedy, kiedy wracaliśmy do względnej normalności. Pandemia dodatkowo obnażyła wszystkie nasze słabości metodyczne – tam, gdzie nie działały zastępy, harcerstwo miało bardzo pod górkę. Tam, gdzie drużynowy nie umiał sam odnaleźć się w trudnej rzeczywistości, drużyny lawinowo malały.

Znaleźliśmy się w sytuacji nadzwyczajnej i dlatego potrzebujemy nadzwyczajnych rozwiązań. Cel jest jeden: odbudowanie witalności naszej organizacji i powrót na ścieżkę wzrostu. Jednym z najważniejszych obszarów, którym musimy się zająć, jest kształcenie. **Organizacja powinna jak najszybciej zwiększyć liczbę drużynowych przeszkolonych metodycznie.** Musimy więc bardzo szybko uruchomić kształcenie drużynowych, angażując do tego wszystkie osoby, które posiadają kompetencje kształceniowe, również te, których OKK wygasły w trakcie pandemii oraz czasowo znosząc te obostrzenia, które nie mają istotnego

wpływu na jakość pracy wychowawczej. Musimy wesprzeć hufce, które nie są zdolne do samodzielnego kształcenia drużynowych, angażując w organizację kursów chorągwie. **Nadzwyczajne okoliczności wymagają nadzwyczajnych działań.**

28 czerwca 2021 r. na wniosek Centralnej Szkoły Instruktorskiej ZHP Rada Naczelna podjęła uchwałę w sprawie wprowadzenia tymczasowych rozwiązań w „Systemie pracy z kadrami w ZHP” w zakresie organizacji procesu kształcenia kadry wychowawczej ZHP. Oto najważniejsze zmiany.

1. Osoby przygotowujące się do funkcji drużynowych oraz zdobywające stopień przewodniczki/przewodnika **mogą wziąć udział w kursie drużynowych bez ukończonego kursu przewodnikowskiego.** Zniesiona została obligatoryjna kolejność kursów: najpierw do stopnia (kurs przewodnikowski), potem do funkcji (kurs drużynowych). Nie oznacza to, że można zrezygnować w ogóle z kursu przewodnikowskiego. Przeszkolenie do funkcji oznacza ukończenie obu kursów – drużynowych i przewodnikowskiego!!! A gdy w chorągwi jest np. jeden czy dwa kursy drużynowych wędrowniczych w roku, nie należy ograniczać udziału drużynowych i przybocznych w tych kursach, bo to one pozwalają wzmacniać drużyny w pracy metodycznej.
2. Osoby przygotowujące się do pełnienia funkcji na poziomie hufca **mogą wziąć udział w kursach kadry kształcącej, komendantów szczeptów, namiestników, członków KSI i komend hufców bez ukończenia kursu podharcemistrzowskiego.** Zniesiony został obowiązek ukończenia kursu podharcemistrzowskiego przed wzięciem udziału w kursie przygotowującym do funkcji na poziomie hufca. Analogicznie, jak w przypadku kursów drużynowych i przewodnikowskiego, przeszkolenie do funkcji wymaga ukończenia zarówno kursu podharcemistrzowskiego, jak i kursu do funkcji.

3. Chorągwiane zespoły kadry kształcącej lub chorągwiane szkoły instruktorskie **mogą przejąć zadania przypisane hufcowym zespołom kadry kształcącej, w tym prowadzenie kursów drużynowych i kursów przewodnikowskich**, bez konieczności tworzenia planów naprawczych. Nadal, jeśli widzą taką możliwość, powinny takie plany opracowywać, ale z praktyki wiemy, że czasem trzeba wciągnąć osłabiony hufiec w działanie, wytworzyć pozytywną energię, by realny plan naprawczy mógł powstać.

Po decyzjach Rady Naczelnej Główna Kwatera podjęła 27 lipca 2021 r. uchwałę w sprawie tymczasowych zmian w instrukcji „Kształcenie kadry w ZHP” w zakresie organizacji procesu kształcenia kadry wychowawczej ZHP. Mamy pięć istotnych zmian.

1. Uprawnienia wynikające z posiadania Odznaki Kadry Kształcącej, które wygasły w latach 2020–21, **zostają jednorazowo przedłużone na czas ograniczeń związanych ze stanem epidemii oraz w okresie do trzech miesięcy po ich ustaniu**. Oczywiście nie wyklucza to „normalnej” ścieżki – każdy posiadacz OKK przed wygaśnięciem swoich uprawnień może złożyć wniosek o ich przedłużenie w normalnym trybie na kolejne 4 lata.
2. W kursach drużynowych mogą brać udział osoby, które **nie ukończyły kursu przewodnikowskiego oraz nieposiadające stopnia instruktorskiego**. Komendy kursów drużynowych są zobowiązane do takiego dostosowania treści kursów drużynowych, aby dawały możliwość pełnego uczestniczenia w nich zarówno osobom, które ukończyły kurs przewodnikowski, jak i takim, którego takiego kursu nie ukończyły. To rozwiązanie jest kontynuacją zmiany wprowadzonej w Systemie Pracy z Kadrami przez Radę Naczelną.
3. W kursach przygotowujących do funkcji na poziomie hufca (m.in. kadry kształcącej czy hufcowych) **mogą brać udział także osoby, które nie ukończyły kursu podharcemistrzowskiego oraz nieposiadające stopnia podharcemistrza**. Podobnie jak w przypadku kursów drużynowych, komendy kursów są zobowiązane do takiego dostosowania tre-

ści kursów, aby dawały możliwość pełnego uczestniczenia w nich zarówno osobom, które ukończyły kurs podharcemistrzowski, jak i takim, którego takiego kursu nie ukończyły. To rozwiązanie jest kontynuacją zmiany wprowadzonej w Systemie Pracy z Kadrami przez Radę Naczelną.

4. Kursy podharcemistrzowskie **mogą ukończyć osoby, które nie mają jeszcze otwartej próby podharcemistrzowskiej**. Dzięki temu może to być dobry początek próby podharcemistrzowskiej.
5. W komendzie kursu podharcemistrzowskiego mogą się znaleźć instruktorki i instruktorzy co najmniej w stopniu podharcemistrza, ale **bez obowiązku posiadania Odznaki Kadry Kształcącej**. To ułatwienie do kompletowania komend tych kursów.

Przedstawione powyżej rozwiązania wprowadzone zarówno przez Radę Naczelną, jak i Główną Kwaterę, obowiązują w czasie trwania ograniczeń związanych ze stanem epidemii oraz w okresie do trzech miesięcy po ich ustaniu, ale nie krócej niż do 28 lutego 2022 r. Otwierają nowe możliwości, z których instruktorzy pracujący z kadrami mogą i powinni skorzystać zawsze tam, gdzie może to pozytywnie wpłynąć na środowisko harcerskie, na drużyny.

Celem tych epizodycznych regulacji jest przede wszystkim wsparcie harcerskich komend w pracy z kadrami i jak najszybsze zniwelowanie skutków ograniczenia możliwości kształcenia kadry w czasie trwania pandemii. Centralnej Szkole Instruktorskiej ZHP, która wniosowała o wprowadzenie zmian, zależało, aby znaleźć takie rozwiązania, które czasowo zniosą niektóre bariery, mogące spowalniać wychodzenie z covidowej zadyszki, ale w taki sposób, aby nie obniżyć jakości kształcenia kadry wychowawczej w naszej organizacji. Teraz czas na harcerskie komendy i zespoły kadry kształcącej. Musimy wspólnie wziąć się do roboty. Nie mamy ani minuty do stracenia.

---

HM. ROBERT BOKACKI  
INSTRUKTOR CSI ZHP

# 37 ŚWIATOWA KONFERENCJA WAGGGS IDĄC RAZEM, ZAJDZIEMY DALEJ

**W** dniach 27–31 lipca 2021 r. odbyła się 37 Światowa Konferencja WAGGGS. Konferencja, organizowana co trzy lata, jest najwyższą władzą Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek. Delegacje krajów członkowskich podejmują decyzje dotyczące kierunków działania WAGGGS, problemów, przed którymi stoi świat, kwestii programowych, metodycznych, zarządzania WAGGGS i członkostwa organizacji. Konferencja dokonuje także wyboru członkiń komitetu światowego, któremu powierza zarządzanie organizacją światową przez kolejne 3 lata.

Tegoroczna konferencja była inna niż dotychczasowe, bo pierwszy raz w historii odbywała się online w każdym kraju członkowskim WAGGGS na całym świecie. Dlatego jedne z nas uczestniczyły w konferencji nad ranem, inne w środku dnia, a jeszcze inne późnym wieczorem. **Ponad 120 delegacji ze wszystkich regionów spotkało się na specjalnie uruchomionej platformie.** Z pewnością to nie to samo, co zobaczenie się na żywo, ale wydarzenie w przestrzeni wirtualnej pokazało także innowacyjność naszego ruchu w sytuacji pandemicznej.

To był bardzo intensywny i wyjątkowy tydzień dyskusji i podejmowania decyzji. **Codziennie od 700 do 900 reprezentantek i reprezentantów organizacji członkowskich debatowało nad przyszłością WAGGGS.** Polska delegacja składała się z 10 instruktorek

z całej Polski, które spotkały się w Schronisku Głodówka, by stamtąd brać udział w obradach konferencji.

Motto konferencji brzmiało: „Walking together, walking far”, czyli „Idąc razem, zajdziemy dalej”. Oddaje ono atmosferę konferencji – **poczucie solidarności, wspólnoty, jedności i wspólnego celu, do którego dążymy.** Nie zabrakło wędrówek po górach, ale przede wszystkim dyskusji na temat misji i wizji oraz wartości WAGGGS, zgłębiania znaczenia i stosowania w praktyce sześciu postaw modelu liderkiego WAGGGS. Każdego dnia skupiałyśmy się na jednej z postaw i starałyśmy się ją w nas wykształcić – były to kolejno: postawa refleksyjna, współpracy, kreatywnego i krytycznego myślenia, otwartości na świat, równości płci i odpowiedzialności za swoje czyny.

Pobyty na Głodówce rozpoczęłyśmy wciągnięciem flagi WAGGGS na maszt i odśpiewaniem hymnu WAGGGS. Jego słowa „A flaga wskaże szlak! (...) Co trzeba, zróbmy, to nasz czas, Niech przyjaźń złączy nas” prowadziły nas również w kolejne dni. Codziennie brałyśmy udział w obradach plenarnych oraz w innych spotkaniach i dyskusjach. Uczestniczyłyśmy w spotkaniu z przedstawicielkami Grupy Krakowskiej, w której obok Polski są organizacje członkowskie WAGGGS z Łotwy, Estonii, Węgier, Czech i Słowacji. Zorganizowałyśmy też wspólnie z delegacją z Niemiec wieczór międzynarodowy online, podczas którego poznawałyśmy lepiej nasze kraje, a także organizacje – ZHP i federację rdp. Ten wieczór był zwieńczeniem wspólnych przygotowań



do konferencji obu delegacji. Jednego dnia wyruszyliśmy w podróż dookoła świata, oczywiście wirtualnie, spotykając się z delegacjami m.in. z Ugandy, Wielkiej Brytanii i Chile. Te spotkania i dyskusje pozwoliły nam zarówno spojrzeć z innej perspektywy na tematy konferencyjne, jak i zainspirować się inicjatywami podejmowanymi przez te organizacje w obszarze programu, kształcenia czy wychowania. Konferencja daje wspaniałe możliwości nawiązania kontaktów, dzielenia się pomysłami i doświadczeniami z uczestnikami i uczestniczkami z całego świata. Chciałyśmy jak najwięcej z tego korzystać.

Konferencję zainauguowało przemówienie wygłoszone przez Yvette Nkurunziza, rzeczniczkę młodych i liderkę z organizacji skautek z Rwandy, która opowiedziała o swojej drodze do przywództwa. To były inspirujące słowa pokazujące cel konferencji i cel wszystkich działań, które prowadzi WAGGGS, zmieniając świat dla każdej dziewczynki.

W ciągu następnych godzin i dni było wiele ważnych momentów:

- Ogłoszenie wyników pisemnego głosowania, w wyniku którego przyjęto „**Compass 2032**”, czyli nową **12-letnią wizję Ruchu**: „Wizją WAGGGS jest równy świat, w którym wszystkie dziewczęta mogą się rozwijać. Do 2032 r. **WAGGGS będzie ruchem kierowanym przez młode osoby, które czują się pewne siebie, by przewodzić i gotowe do wspólnego tworzenia lepszego świata**”.
- Powitanie organizacji skautowej z Algierii Les Scouts Musulmans d'Algerie (SMA) w gronie pełnoprawnych członków WAGGGS.
- Wybór sześciu nowych członkiń Komitetu Światowego WAGGGS: Jess Bond, Girlguiding UK, Fiona Bradley, Girlguiding New Zealand, Chamathya Fernando, Sri Lanka Girl Guides Association, Candela Gonzalez, Asociación Guías Argentinas, Debra Nakatomi, Girl

Scouts of the USA i Christiane Rouhana, Lebanese Federation of Girl Guides and Girl Scouts. Przewodniczącą Komitetu Światowego WAGGGS została ponownie Heidi Jokinen pochodząca z Finlandii, a nowymi wiceprzewodniczącymi Candela Gonzalez z Argentyny i Jayna Wachira z Kenii.

- Podjęcie decyzji, że kolejna 38. Światowa Konferencja WAGGGS odbędzie się na Cyprze.
- Wręczenie Medalu za zasługi dla WAGGGS druhom z Libanu, Omanu, Wielkiej Brytanii, Argentyny, Meksyku oraz dwóm pracowniczkom WAGGGS. To najwyższa forma uznania przyznawana osobom z organizacji członkowskich, wolontariuszom oraz pracownikom WAGGGS.

Podczas konferencji dyskutowaliśmy i głosowaliśmy nad 25 uchwałami, w tym ze zmianami w konstytucji WAGGGS. Dotyczyły one także takich tematów, jak stosowanie metody skautowej i programów edukacyjnych, zwiększenie zaangażowania młodych kobiet w procesy

## HYMN WAGGGS

Tak prosta droga czeka nas  
A flaga wskaże szlak!  
Tak prosta droga poprzez świat  
Z nadzieją, która trwa!  
Co trzeba, zrobimy, to nasz czas,  
Niech przyjaźń złączy nas,  
A ziemia w każdy nowy dzień  
Zaspiewa pieśń! Tę naszą pieśń!

Przed nami także inni szli,  
Pokoju nieśli znak,  
I nie rzucali słów na wiatr,  
Szukali nowych prawd.  
Tak samo wolni chcemy być,  
Tak samo zmieniać świat,  
I każdy z nas wszystko, co ma,  
Chce innym dać! Chce innym dać!

tlum. Anita Regucka-Fleming



decyzyjne i role zarządcze, problemy dostępności językowej, reprezentowania WAGGGS, sprawozdawczości finansowej i raportowania w odniesieniu do celów strategicznych, młodzieży, pokoju i bezpieczeństwa, większego zaangażowania organizacji członkowskich w proces podejmowania decyzji, jak również poprawy uczestnictwa w konferencjach światowych. Usłyszeliśmy także od Anny Segall – dyrektorki zarządzającej WAGGGS o najbliższych priorytetach WAGGGS, procesie konsultacji i akceptacji strategii dla organizacji na lata 2022–2023, wdrażaniu wizji Compass 2032. Uruchomiona została nowa platforma edukacyjna – Campfire, która dostępna będzie dla wszystkich organizacji członkowskich, wolontariuszy i pracowników WAGGGS.

Konferencja zakończyła się wspólnym ogniskiem. **Międzynarodowe Ognisko WAGGGS rozpoczęło się piosenką „Ogień”, śpiewaną po polsku przez członkinie delegacji ZHP.** To było wyjątkowe zwieńczenie naszego udziału w konferencji i wspólnej pracy całej delegacji. Ognisko było nie tylko dobrą zabawą, ale też świętem kreatywności i różnorodności! Odwiedziliśmy pięć ośrodków światowych WAGGGS, spotkałyśmy się z przyjaciółmi z całego świata, a nawet tańczyłyśmy przy dobrej muzyce. Tysiące osób z całego świata dołączyło do nas na żywo dzięki transmisji na kanale YouTube WAGGGS. Następnego dnia pozostało ściągnięcie flagi z masztu, zaśpiewanie hymnu i ruszenie w drogę powrotną do swoich domów i środowisk, by misję WAGGGS wdrażać lokalnie.

HM. MONIKA DREIK  
KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP

WAGGGS 

W lipcu minęło 25 lat od powrotu ZHP do światowych struktur skautowych. W tym samym miesiącu nasza delegacja uczestniczyła w 37 Światowej Konferencji WAGGGS. Warto przy tej okazji przyrzeć się bliżej naszemu członkostwu w tej organizacji i zastanowić się, co nam ono daje dziś.

## TROCHĘ HISTORII

W 1928 r. Polska, jako jeden z 26 krajów obok Australii, Belgii, Kanady, ówczesnej Czechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Węgier, Islandii, Indii, Japonii, Łotwy, Liberii, Litwy, Luksemburga, Holandii, Nowej Zelandii, Norwegii, Południowej Afryki, Szwecji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych i ówczesnej Jugosławii, uczestniczy podczas 5. Światowej Konferencji Skautek w Parád na Węgrzech w powołaniu Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) jako formalnej międzynarodowej wspólnoty żeńskiego ruchu skautowego, rozwijającego się od roku 1910. Olga Drahonowska-Małkowska wchodzi w skład pierwszego Światowego Komitetu WAGGGS. Kolejny raz do Komitetu Światowego WAGGGS zostaje wybrana na 7 Konferencji Światowej, odbywającej się w Polsce w Szkole Instruktorskiej Harcerstwa Żeńskiego na Buczu w sierpniu 1932 r. W okresie międzywojennym Związek Harcerstwa Polskiego jest bardzo aktywnym członkiem zarówno WAGGGS, jak i WOSM – uczestniczymy w konferencjach, wydarzeniach, zlotach, organizujemy obozy międzynarodowe. Sytuacja komplikuje się wraz z wybuchem II wojny światowej – najpierw lata okupacji uniemożliwiają aktywność międzynarodową, następnie powojenne zmiany ustrojowe i wpływ polityki państwa powoduje, że polskie harcerstwo przestaje być członkiem światowych organizacji



# OD 25 LAT PONOWNIE W WAGGGS

skautowych (WAGGGS od roku 1950).

W kolejnych latach kontakty ZHP ze skautingiem były sporadyczne, dopiero w latach 80. zaczęło się to powoli zmieniać – harcerze wyjeżdżali na obozy do Niemiec, Austrii, Francji, Danii, Norwegii czy Szwecji, ale nadal nie byliśmy częścią światowej wspólnoty skautowej. Dopiero w roku 1990, formalnie od zjazdu w Bydgoszczy, rozpoczęliśmy drogę powrotną do WAGGGS i WOSM. Proces ten trwał 6 lat i obejmował nie tylko swego rodzaju rywalizację (nie byliśmy jako ZHP jedyną organizacją, która pretendowała do członkostwa w strukturach światowego skautingu), ale też weryfikację obejmującą liczne rozmowy, cykliczne spotkania Głównej Kwatery z przedstawicielami światowych organizacji, sprawozdania, raporty, wizytacje podczas przedsięwzięć, dyskusje, liczną korespondencję itd. Po to, by sprawdzić, jak wygląda w ZHP praca metodą skautową, kształcenie, program wychowawczy...

Decyzja o przyjęciu Związku Harcerstwa Polskiego do Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek zapadła podczas 29 Światowej Konferencji WAGGGS w Kanadzie, w Wolfville (Nowa Szkocja). Wiceprzewodnicząca ZHP hm.

Maria Hrabowska i komisarka zagraniczna phm. Ewa Lachiewicz odebrały certyfikat z informacją, iż ZHP staje się z dniem 17 lipca 1996 r. członkiem stowarzyszonym WAGGGS (ang. *associate member*). Trzy lata później w trakcie 30 Światowej Konferencji WAGGGS w Dublinie ZHP zyskuje pełnię praw i obowiązków i staje się pełnym członkiem WAGGGS (ang. *full member*).

## REFLEKSJE

Ta szybka podróż w czasie, przypomnienie historii członkostwa ZHP w WAGGGS, dała mi przestrzeń do refleksji. Pierwsza dotyczy roku 1928. **To wyjątkowe, że Polska uczestniczyła w tworzeniu WAGGGS – organizacji tak ważnej wtedy i tak potrzebnej dziś**, która wspiera rozwój młodych ludzi, wspiera dziewczęta i młode kobiety w odkrywaniu ich potencjału, wzmacniającej poczucie ich wartości, pozwalającej im korzystać z tych samych możliwości, które w świecie mają chłopcy i mężczyźni oraz uczącej, jak wspólnie możemy zmieniać świat, by był on lepszym miejscem dla wszystkich – tolerancyjnym, otwartym, stwarzającym równe szanse i możliwości, szanującym różnorodność i równość w każdym aspekcie. Mam głęboką na-

dzieję, że jako ZHP będziemy obecnie przekuwać te wartości w praktyczne działanie.

Dругa refleksja dotyczy roku 1996. Miałam wtedy 6 lat, nie miałam więc szansy przeżywania, a nawet pamiętania tych wydarzeń. Ale odczuwam je teraz – 25 lat później – będąc komisarką zagraniczną ZHP. Co pokazuje mi ta historia? Kiedy staram się wyobrazić, jak to wtedy było, czuję wielką siłę i determinację tych wszystkich druhen i druhow, którzy działali razem, by odzyskać członkostwo w WAGGGS i WOSM, a także strach – bo co by było, gdyby się nie udało? Jacy bylibyśmy teraz? Nie wyobrażam sobie ZHP poza strukturami ruchu skautowego. A przecież był taki czas. I przeszliśmy bardzo wymagającą drogę, by do nich wrócić. Doceniamy to, drogie druheny i druhowie! **Jestem wdzięczna tym, którzy prowadzili ZHP w procesie powrotu do WAGGGS oraz przez następane lata dbali o to, byśmy byli aktywnym członkiem ruchu przewodniczek i skautek**. To dzięki Wam mogę teraz tę misję kontynuować. To duża odpowiedzialność i wyróżnienie.

Przynależność do skautingu i guidingu kształtowała naszą organizację. Może to nie dla wszystkich tak oczywiste, bo lubimy przyjmować wiele

rzeczy za „nasze”, ale wpływ WAGGGS i WOSM jest widoczny w sformułowaniach dokumentów ZHP, statucie, misji, przyjmowaniu strategii rozwoju, sposobie pracy i rozumieniu metody skautowej, ale także w sposobie zarządzania organizacją na każdym poziomie (np. rozdzielanie działań gospodarczych i wychowawczych, wyodrębnienie obszaru rozwoju licealnego, składki członkowskie itd.), systemie kształcenia i pracy z kadrami (np. przeszkolenie do każdej funkcji). Ten wpływ jest widoczny również w funkcjonowaniu naszych środowisk i nas samych. Wyjazdy na zloty i jamboree, wspólne obozy międzynarodowe, realizacja globalnych propozycji programowych. **WAGGGS inspiruje do naśladowania pod względem kultury organizacyjnej i profesjonalizmu oraz inspiruje programowo i ideowo.** Tematy, jakie prezentowane są przez WAGGGS w programach i wyzwania, do których nawiązuje w swoich działaniach, takie jak poszanowanie praw kobiet, wzmacnianie dziewcząt w kształtowaniu postaw liderek, wzmacnianie młodych ludzi w wypowiedaniu się na ważne dla nich tematy dotyczące zmian klimatu, środowiska, bezpieczeństwa, głodu itd. są aktualne zarówno u nas w Polsce, jak i w innych krajach Europy i świata.

Czerpiemy z członkostwa w WAGGGS, ale naszym obowiązkiem jest też wspieranie rozwoju tej organizacji i budowanie lepszego świata, w któ-

rym każda dziewczyna i kobieta będzie odkrywać swój potencjał i będzie mogła się rozwijać, by kreować świat, w którym panuje równość i doceniana jest różnorodność. To ważne również teraz, kiedy tylko wydaje nam się, że pewne problemy nas nie dotyczą. Zastanówmy się, czy na pewno. WAGGGS to globalna organizacja, więc perspektywa Polski jest tylko i aż jedną ze 150 pozostałych perspektyw, a **my jako członkowie tej globalnej wspólnoty musimy też dbać o to, co jest dobre dla całego ruchu, a nie tylko dla nas.**

## CO NAM DAJE CZŁONKOSTWO W WAGGGS

Możemy uczestniczyć w procesach decyzyjnych podczas konferencji światowych czy regionalnych. **Mamy przywilej podejmowania decyzji i praktycznego kształtowania ruchu skautowego** i bezpośredniego wpływu na to, jak chcemy, by wyglądał świat.

**Możemy korzystać ze wszystkich zasobów WAGGGS dostępnych dla organizacji członkowskich.** Dzięki temu możemy przekazywać wartości i uczestniczyć w realizacji misji i wizji.

**Dostępne są dla nas różnorodne programy, wydarzenia programowe i kształceniowe, narzędzia wzmacniające umiejętności przywódcze i wspiera-**

**jące pracę nad sobą harcerzek, harcerzy i dorosłych instruktorów.** To programy edukacyjne, takie jak program „Dobrze być sobą” (Free Being Me), „Bądź sobą, działaj!” (Action on Body Confidence), „Stop przemoc” (Stop the Violence), „Surf Smart”, „Bądź zmianą” (Be the change), a także te związane ze środowiskiem (YUNGA Challenge Badges).

Co roku wydawane są dostępne dla gromad i drużyn propozycje programowe związane z obchodami Światowego Dnia Myśli Braterskiej. Mowa w nich o kwestiach, obok których skauting nie może przejść obojętnie, takich jak głód, zdrowie dzieci i młodzieży, brak wody, AIDS i inne choroby, nierówne traktowanie kobiet, odkrywanie własnego potencjału, ochrona naszej planety, dostęp do edukacji, dbanie o zdrowie młodych matek i zmniejszenie śmiertelności niemowląt. W latach 2009–2015 propozycje progra-



mowe na DMB nawiązywały do Milenijnych Celów Rozwoju ONZ, które WAGGGS od lat promuje w swoich programach. Obecnie nawiązują one do Celów Zrównoważonego Rozwoju (SDGs) i pozwalają realizować misję kreowania świata, praktycznie wykorzystując ideę braterstwa – działając lokalnie, wpływamy na świat globalnie. Dzień Myśli Braterskiej 2021 upłynął pod hasłem budowania pokoju, a kolejne dotyczyć będą ochrony środowiska, problemu głodu, równości płci, pokoju i bezpieczeństwa. Wiele z tych propozycji, przetłumaczonych na język polski, już teraz możecie znaleźć w Centralnym Banku Pomysłów i wykorzystywać przez cały rok.

**WAGGGS otwiera także ogromne możliwości zawierania międzynarodowych znajomości i współpracy zagranicznej,** ułatwia nawiązywanie partnerstw, wymianę korespondencji, organizowanie

obozów międzynarodowych. I to nie tylko na poziomie krajowym, lecz także, a może przede wszystkim to możliwości dla chorągwi, hufców, drużyn i gromad, by doświadczanie przynależności do rodziny skautowej było realną, bezpośrednią międzynarodową przyjaźnią harcerek i harcerzy ze skautami i skautkami z Niemiec, Francji, Anglii, a może Filipin, Kanady, Argentyny, Libanu, Madagaskaru, Ghany czy jakiegokolwiek innego kraju.

Mamy też możliwość brania udziału w przedsięwzięciach organizowanych w innych krajach – w spotkaniach, forach, seminariach (The Academy, seminarium Helen Storow, seminarium Juliette Low itd.) czy zlotach międzynarodowych. Możemy zapraszać skautki i skautów na nasze wydarzenia – od lat reprezentacje z innych krajów odwiedzają Wędrowniczą Watrę, Zlot Grunwaldzki czy ogólnopolskie zloty ZHP.

Dostępny jest dla nas także wolontariat w ośrodkach światowych WAGGGS (Our Chalet w Szwajcarii, Our Cabaña w Meksyku, Sangam w Indiach, Pax Lodge w Londynie czy Kusafiri w Afryce). To świetna okazja do służby, ale też szansa na przeżycie niezapomnianej przygody i poznanie wyjątkowych ludzi z różnych zakątków świata.

**Mamy to wszystko na wyciągnięcie ręki, ponownie od 25 lat! Korzystajmy! Bo warto!**

HM. MONIKA DREIK  
KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP

**PS** Zachęcam też do zapoznania się z artykułami Haliny „Misi” Jankowskiej oraz Ewy Lachiewicz-Walińskiej, które ukazały się w numerze 2/2016 „Czuwaj” – w ramach tematu z okładki z okazji 20 rocznicy powrotu ZHP do WOSM i WAGGGS (numer jest dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl)).



# (NIE TYLKO) PANDEMICZNA ELASTYCZNOŚĆ

Przez cały czas pandemii zastanawialiśmy się... Wróć, źle zacząłem pisać – w czasie przeszłym, tak jakby pandemia była już za nami. Tymczasem jesteśmy po jednej falce i dwóch dużych falach, a przed czwartą falą. Bo właśnie o te miesiące z pandemią chodzi – te minione, które powinny być nas wiele nauczyć, i te, co przed nami, które powinny być łatwiejsze, bo jesteśmy przecież bogatsi o pandemiczne doświadczenia. Zatem dziś będzie krótko o tych doświadczeniach i wnioskach, w wąskiej dziedzinie pracy z kadrami – w pracy komisji stopni instruktorskich.

Przez cały czas pandemii (jednak tak zacznę) podczas rozmaitych spotkań, konsultacji, webinarów itd. spora część dyskusji koncentrowała się wokół kluczowego dylematu: **co jest ważniejsze – jakość czy człowiek?**

Oto z jednej strony mamy dość powszechne w KSI wszystkich szczeblach przekonanie, że jesteśmy strażnikami jakości naszej kadry. I słusznie! Bo to zadaniem komisji jest dbałość o poziom wykształcenia instruktorów, a także o ich zrozumienie harcerskiej idei, o prezentowane postawy. Komisje bowiem przykładają zwykle (co może cieszyć!) dużą wagę do wypełniania zapisów zawartych w wymaganiach stopnia oraz coraz częściej (co może cieszyć jeszcze bardziej) do zapisanych idei poszczególnych stopni. Z tego właśnie narodziło się kluczowe pytanie: czy w czasie pandemii możemy odpuścić? Czy może coś ułatwić, może zrezygnować z jakichś wymagań albo warunków zamknięcia próby? Podczas licznych spotkań i pandemicznych webinarów odpowiedź właściwie była w całej Polsce ta sama: nie! Nie możemy poluzować, nie możemy zrezygnować z jakości, bo jesteśmy odpowiedzialni za wysoki poziom kadry. W szczególności nie

możemy odpuścić kandydatom na przewodników, a więc tym, którzy dopiero budują swój instruktorowski kręgosłup. Nie możemy zrezygnować z kursów formacyjnych (zwłaszcza pwd.) i z kursów drużynowych, ponieważ to odbiłoby się na jakości tej najważniejszej grupy kadry – pracującej bezpośrednio z wychowankami. Konkluzja dyskusji, mówiąc najkrócej, była taka: **nie możemy sobie pozwolić na stworzenie pokolenia covidowych przewodników, podharcistrzów i pandemicznych harcistrzów!**

Ale... Ale po drugiej stronie – i to właśnie tworzy ten niesłychanie trudny dylemat – stoi człowiek. **Zwykle młody człowiek, z pasją, ambitny, który jest przesiąknięty harcerstwem, który właśnie odkrywa radość w byciu harcerskim wychowawcą, zatem niesłychanie zmotywowany do pracy instruktorskiej.** Ale który jednocześnie dostał właśnie mocno po głowie od życia, przez co jego motywacja spadła – bo (jak wszyscy) jest zmęczony pandemią, bo nie ma wsparcia ze strony instruktorów szczepla, namiestnika (jeśli w ogóle tacy są w jego środowisku) oraz KSI, ponieważ w czasie pandemii wszystko nieco przygasło, a gdzieś-gdzie wręcz zamarło. Co więcej – właśnie teraz, kiedy on się rozkręcał, kiedy w jego głowie buzowały tysiące pomysłów na pracę z drużyną, okazało się, że nie może mieć normalnych zbiórek, bo koronawirus... No i teraz powiedzmy takiemu młodemu człowiekowi, że nie zamknie próby, bo nie będzie obozu, nie będzie kursu. Albo powiedzmy mu, że próba przedłuży mu się o pół roku albo o rok. Przecież to nieludzkie, dla 16-, 17-latka te pół roku to niewyobrażalny kawał życia!

Z takimi właśnie dylematami musieliśmy się mierzyć przez kilkanaście pandemicznych miesięcy.

Trudność sytuacji wzmacniają słowa, które warto przypomnieć, z preambuły Systemu stopni instruktorskich:

*Komisje stopni instruktorskich razem z komendantami oraz innymi zespołami instruktorskimi są odpowiedzialne za tworzenie jak najlepszych warunków dla wszystkich, którzy chcą się rozwijać przez zdobywanie stopni instruktorskich. Podstawą pracy KSI musi być zaufanie, życzliwość, indywidualne podejście, otwartość i chęć niesienia pomocy zdobywającym stopnie, a jednocześnie uczciwość wobec organizacji i jej zasad – będące, wraz z merytoryczną samodzielnością komisji oraz dobrą współpracą z ideowymi i sumiennymi opiekunami, gwarancją wysokiej jakości prowadzonych prób.*

A więc mamy tu dokładnie to, o czym pisałem wcześniej: dbałość o jakość, uczciwość wobec organizacji niepozwalająca nam odpuścić, ale – z drugiej strony – nastawienie na człowieka, moim zdaniem w preambule przedstawione chyba mocniej niż część dylematu mówiąca o jakości. Z tych właśnie zapisów dotąd czerpaliśmy i powinniśmy korzystać z nich nadal, podczas czwartej fali, a więc: **tworzyć jak najlepsze warunki dla zdobywających stopnie, kierować się życzliwością, otwartością i przede wszystkim indywidualnością.**

Ale to właściwie nic odkrywczego, ktoś powie, przecież indywidualność w pracy KSI jest oczywistością. To prawda, jednak doświadczenia ostatnich kilkunastu miesięcy pokazują, że nie jest łatwo zastosować indywidualne, elastyczne podejście – że w praktyce jest to po prostu bardzo trudne. Dlaczego? Ponieważ czasem nie rozumiemy w pełni, gdzie ta elastyczność może być zastosowana. Warto więc przypomnieć sobie podstawowe zasady, które w czasie pandemii mają szczególne znaczenie, ponieważ dzięki ich dogłębnemu zrozumieniu można złagodzić negatywne skutki tego trudnego okresu.

Podstawowa kwestia to zrozumienie, że, owszem, zasady zdobywania stopni instruktorskich są takie same dla wszystkich (niezależnie od wieku, pełnionej funkcji, doświadczeń instruktorskich i życiowych), ale próba jest zawsze indywidualna. Innymi słowy – nie możemy odpuścić komuś jakichś

zasad (np. warunków zamknięcia próby), ale możemy uwzględnić jego indywidualne predyspozycje, doświadczenia i sytuację w programie próby, programie bardzo indywidualnym.

I druga kwestia, która pozwala spojrzeć inaczej na elastyczność w okresie pandemii: należy pamiętać, że zdobycie stopnia to: osiągnięcie poziomu opisanego w idei stopnia, zrealizowanie wymagań stopnia oraz spełnienie warunków zamknięcia próby. Przy czym pierwsze dwa elementy należy traktować bardzo indywidualnie, wręcz hiperelastycznie, natomiast warunki zamknięcia – zero-jedynkowo (tutaj więc jako KSI nie mamy żadnego pola manewru). No dobrze, jest idea, są wymagania, warunki zamknięcia, a gdzie zadania próby?

Dochodzimy właśnie do sedna indywidualności i elastyczności, którą komisje winny wykazywać się zawsze, a zwłaszcza w czasie pandemii: to właśnie zadania są tym elementem, które można w sytuacji szczególnej zmienić. **Bo próba nie służy temu, aby zrealizować zadania, ale żeby dzięki nim osiągnąć poziom opisany w idei stopnia, spełnić wymagania oraz zrealizować warunki zamknięcia próby.** Wskazówka dla KSI jest więc prosta: gdy pandemia czy inne okoliczności sprawiają, że jakieś zadania są nie do wykonania, wyjdźcie z inicjatywą, spotkajcie się ze zdobywającymi stopnie oraz ich opiekunami, pomyślcie, czy nie należy pewnych zadań zmienić. O jednym należy tylko pamiętać (i to zwykle jest najczęstszym problemem), że taka zmiana wymaga najpierw zrozumienia, co z idei stopnia, z wymagań miało „załatwić”, zrealizować pierwotne zadanie, a dopiero potem można sformułować nowe zadanie, które będzie równoważne (nie w odniesieniu do zadania wcześniejszego, ale właśnie do idei i wymagań). Właśnie to jest najważniejsze.

I warto pamiętać, że ten prosty przepis na elastyczność jest oczywiście uniwersalny, nie tylko na czas pandemii.

HM. GRZEGORZ CAŁEK  
PRZEWODNICZĄCY KSI PRZY GK ZHP

# O WOJNIE W CZASACH POKOJU

**D**ruga połowa lata stroi nas w białoczerwone barwy wojenne. Obchodzimy rocznice wybuchu powstania warszawskiego, rocznice cudu nad Wisłą, 1 i 17 września... Stajemy przy grobach poległych i pomordowanych, przy pomnikach, ustawiamy się w kolejkach składających wieńce i zapalamy znicze w tak licznych miejscach pamięci narodowej. I mamy przy tym poczucie dobrze spełnionego obowiązku nie tylko wobec Polski, lecz także wobec naszych harcerzek i harcerzy, których w ten sposób uczymy patriotyzmu. Czy na pewno?

Jak pokazujemy wojnę i patriotyczne zrywy naszym wychowankom – powstania: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, wielkopolskie, śląskie, warszawskie, I i II wojnę światową? O czym im mówimy? O bitwach za ojczyznę. O bohaterach. O poświęceniu. O „najwyższej ofierze”. O „czasie próby”. O bohaterskich Szarych Szeregach – kamieniach rzucanych na szaniec. Mówiąc krótko – **wojna jawi się w naszej harcerskiej narracji jako czas słusznej walki o niepodległość i czas kreowania bohaterów.** Prowadzimy harcerzy pod pomnik lub na groby, stajemy ładnie umundurowani na baczność, wysłuchamy hymnu, przemowy, złożymy kwiatki, zapalimy znicze i wrócimy do domu, odhaczając realizację „wychowania patriotycznego w drużynie”! Wojnę uczczono, pomnik ukwiecono, flagi można zwinąć.

Gdybyśmy usłyszeli, że gdzieś daleko w Afryce lub Azji dzieci brały udział w wojnie i potem postawiono im pomnik, ale nie pomnik ofiar, ale młodych bohaterów walczących z karabinami w rękach – byłibyśmy oburzeni. A czymże in-

nym jest symboliczny pomnik Małego Powstańca w Warszawie?

Czy pomyśleliśmy o tym kiedyś? Czy zorganizowaliśmy o tym kuźnicę? Czy dyskutowaliśmy o tragedii wojny wśród instruktorów, wędrowników, harcerzy starszych? **Może boimy się, że nagle odarta z patriotyzmu i heroizmu wojna zacznie nam się kojarzyć źle i ktoś stwierdzi, że nie chce czcić czasu zniszczenia?** Że nie chce, jak w piosence „Najemnicy”, śpiewać „viva la guerra, viva la mort!”? (Swoją drogą, ilu z nas wie, że to oznacza „niech żyje wojna, niech żyje śmierć!”? Tak, tak, to właśnie śpiewamy radośnie z gitarą przy ognisku).

**Zbyt rzadko mówimy o tym, że wojna niesie za sobą śmierć niewinnych ofiar, głód, biedę, brak opieki medycznej, przesiedlenia, strach, pobór mężczyzn, mających służyć jako mięso armatnie, osamotnienie kobiet, bezsenne noce, czołgi za oknem, bomby niszczące miasta, podpalenia całych wsi, mordy, gwałty, zniszczenie marzeń o własnym życiu, rozwoju, szczęściu...**

W czasie gawęd o powstaniu warszawskim akcentujemy zwycięskie momenty, doceniamy, że możemy spotkać się jeszcze z uczestnikami tamtych dni, mówimy o pluszowej małpce towarzyszącej walczącym, o ślubach w walczącej stolicy... Czy mówimy o rzezi Woli? O kolejce ludzi, w której matki szeptały dzieciom „Nie bój się, śmierć boli tylko przez krótką chwilę”? Czy opowiadamy naszym harcerzom o Japończykach, którym bomba atomowa w Hiroszynie rozrywała skórę i zabierała wzrok? O mordowanych w najokrutniejszy

sposób Polakach na Wołyniu? O Żydach ukrywających się w kanałach Lwowa? O Jedwabnem?

Tworząc fabułę rajdu, biwaku lub obozu, wybieramy wojnę! Świat apokaliptycznej walki! Żołnierskie okopy! Bywało, że bezrefleksyjnie część kadry w ramach fabuły zakładała mundury ze znakami SS i swastykami, a potem te zdjęcia wędrowały na Facebook, Instagram i inne media. **Czy chcemy, żeby właśnie to było naszym przekazem? Że uczy my wojny lub też że bawimy się w wojnę, zabawiamy się nią?** Próbuujemy szukać nowych form – proponujemy biegi pamięci żołnierzy, konkursy plastyczne na rysunek, komiks, grafikę, filmiki na YouTube, gry miejskie. Czy rzeczywiście chcemy godnie upamiętnić ofiary, czy idzie nam już tylko o frekwencję na imprezie lub liczbę lajków pod zdjęciem, a rocznica historycznej zbrodni i czyjeś śmierci jest tylko pretekstem.

Wojna to nie jest fabryka bohaterów. To nie maszyna do tworzenia pomników. To ból, strach i śmierć. Nie możemy sobie dać wmówić, że jest inaczej. Jako ruch harcerski przetrwaliśmy kataklizmy dwóch wojen światowych i naszym obowiązkiem jest budować świat w taki sposób, by do wojen więcej nie doszło. Mamy uczyć naszych harcerzy, jak rozwiązywać konflikty za pomocą rozmowy, dyskusji, wspólnego, demokratycznego poszukiwania dobrego wyjścia z sytuacji. Nigdy nie może to być walka, bitwa, przemoc. Musimy też jasno uczyć, że zapobieganie konfliktom to zasługa znacznie większa niż udział w tym konflikcie. Nieprzypadkowo istnieje Pokojowa Nagroda Nobla, przyznawana tym, którzy doprowadzili do zakończenia walk lub im zapobiegli. Nie ma międzynarodowych laurów dla tych, którzy wojnę wywołali. **Musimy mówić o pokoju, musimy wychować naszych harcerzy tak, by był on dla nich wielką wartością, do której będą chcieli dążyć.**

Nie jest żadną tajemnicą, że mamy z patriotyzmem problem – nie tylko w ZHP, ale w całym społeczeństwie. Patriotyzm trafił na sztandary tych, którzy głośno o nim krzyczą w marszach, mszach pełnych flag, w okrzykach, tatuszach, koszulkach i gadżetach

z symbolami organizacji partyzanckich i niepodległościowych. „Prawdziwy patriota” to nie deklaracja postawy, ale wręcz światopoglądu, często także politycznego. Słowo „bohater” zawężono do tych, którzy za Polskę zginęli lub przynajmniej zginąć mogli. **Niektórzy uważają, że bohaterami nie są ci, którzy dla Polski poświęcili swoją działalność zawodową, artystyczną i społeczną. Nauczyciele, lekarze, społecznicy, filantropi, twórcy kultury – ci, których „nieszczęściem” było życie w czasach pokoju.** A przecież ich zasługi dla ojczyzny są równie wielkie.

Żeby była jasność – mam wielki szacunek do tych, którzy w tragicznym czasie zdecydowali się walczyć o swoje wartości, w tym o ojczyznę. Uważam, że należy się wieczna, narodowa pamięć tym, którzy zginęli za to, że chcieli żyć w wolnym kraju. Miałem okazję poznać w swoim życiu żołnierzy września 1939, powstańców warszawskich, partyzantów Batalionów Chłopskich, żołnierza, który cudem uniknął Katynia, cywili, którzy przeżyli wojnę jako dzieci. Sam jestem wnukiem sanitariuszki oraz partyzanta więzionego w hitlerowskim obozie w Jedlni-Podsiczkach. Przez odmęty historii składam im wszystkim głęboki ukłon z pełnym przeświadczeniem, że oni nie chcieli walczyć, nie chcieli ginąć, tracić w walkach i zbrodniach swoich rodzin i towarzyszy broni. Chcieli żyć, budować swoje szczęście. Chcieli chodzić do szkół, na randki, do kina, do bibliotek, nad jezioro. Wszyscy zawsze podkreślali, że zło, jakim jest wojna, nie może się więcej powtórzyć. **Szacunek wobec walczących, pamięć o pomordowanych i poległych musi iść w parze z refleksją, nie może być bezmyślnym składaniem kwiatów i skandowaniem „Cześć i chwała bohaterom”.** Oprócz poznania faktów i tradycyjnego uczczenia przeszłości jest naszym obowiązkiem wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość – i wcielić je w życie.

PHM. PAWEŁ BECKER  
HUFIEC TORUŃ



## PROBLEM: OBCIĘTY GUZIK

**N**ie jestem pasjonatem wpisów i dyskusji na Facebooku. Ot, czasem czytam różne teksty, jako że lubię wiedzieć, co się wokół mnie dzieje, czasem napiszę gdzieś jedno zdanie. I tyle. Jednak w pierwszej połowie lipca zaintrygowała mnie obszerna dyskusja o... guzikach. Tak – temat okazał się dla niektórych pasjonujący, a dla mnie ważny. Bo pokazuje nasze, instruktorów harcerskich, postawy, poglądy na sytuację, będące dla niektórych samą istotą harcerstwa. Dyskusja o guzikach, czyli czym jest prawdziwe harcerstwo. To brzmi jak ponury żart, ale rzeczywistość o kilku istotnych problemach naszego ruchu między wierszami na FB rozliczni dyskutanci napisali. I nie tylko na Facebooku, bo i w „Czuwaj” napisał nasz dawno niewidziany autor Rafał Suchocki.

W czym rzecz? Ano w obcinaniu (lub nieobcinaniu) przez kadrę obozu guzika przy mundurze, gdy ten guzik nie jest zapięty i luźno sobie zwisa na harcerce lub harcerzu w trakcie zbiórki/apelu/służby/zajęć (odpowiednie słowo sobie zaznaczcie). Bo przecież ten guzik zwisać nie powinien, lecz ma obowiązek być z pozostałymi guzikami grzecznie zapięty. Obcinanie to, jak mogłem przeczytać, jest starą harcerską tradycją kulturowaną przez pokolenia i powoduje, że harcerka i harcerz staje się... Tu jakos wzrok mi się przytępił i nie mogłem do końca doczytać, czy staje się lepszym, mądrzejszym człowiekiem, czy osobą „pamiętającą o swoich obowiązkach” (wybaczcie mi ten zuchowy cytat), czy też może, jak sądzą niektórzy, istotą ster-

roryzowaną, która w oboźnym z nożem w rękę widzi kogoś, kto się po prostu nad nią znęca.

Dla niektórych owo obcinanie guzików jest powszechnym zwyczajem, od którego odstąpić nie można. Przecież już Ojcowie Założyciele dbali o nasze mundury, a my jesteśmy organizacją paramilitarną i jesteśmy skautingiem pomieszanym z niepodległością, a niepodległość w mundurach się zdobywa. W mundurach z zapiętymi guzikami. Ja o owym obcinaniu guzików też nie raz słyszałem, nawet kiedyś taki „obrzęd” widziałem. Wówczas po prostu byłem zniesmaczony. Uważam, że zwolennicy obcinania guzików powinni stuknąć się guzikiem w głowę i chwilę pomyśleć.

Tu dygresja numer jeden. Oczywiście jest, że wychowałem się w poszanowaniu dla munduru. Że stawałem w szeregu i dwuszeregu. Także na szkoleniach wojskowych. Zostałem nawet podporucznikiem (no jasne, że rezerwy). Jakież było moje, a raczej nasze zdumienie, gdy na pierwszym zlocie skautowym, w którym z reprezentacją swojego szczepla uczestniczyłem (a był to rok 1981) popatrzyłem na jego uczestników. Kto by tam zajmował się zapinaniem wszystkich guzików. Mundur mógł być rozpięty, leżeć luźno na spodenkach, z chustą lub bez. Ot, traktowany był jak zwykła koszula. A my tacy sztywni, maszerujący w szyku w nogę – niesłychanie to skautów dziwiło. Oczywiście, jak słusznie Rafał Suchocki zauważył w felietonie przed miesiącem, a nawet zamieścił odpowiedni cytat, Ojcowie Założyciele wcale nie uważali, że skauting jest systemem parawojskowym, o czym niektórzy chyba zapominają. Stąd ten skautowy luz, dotyczący także mundurów. Bo taki był i jest skauting. Ale my, co chcą druhowie „guzikowcy” zapisać jako normę, musimy być sztywni i zasadniczy. Guzikowo doskonali.

I dygresja druga. Obóz ma być dla harcerza czasem, który pozostanie mu w pamięci jako pozytywne doświadczenie. Uczestnik obozu musi być szczęśliwy, przebywając w gronie przyjaciół. Nie może bać się kadry. Na kilku obozach, które prowadziłem, nie było gwizdków, nie było gwizdania na harcerzy. Jak miło jest harcerzowi, gdy o godzinie siódmej do namiotu wchodzi komendant lub oboźny i mówi: „Dzień dobry, jak się spało, rozgrzewka za pięć minut”. (A potem w tej rozgrzewce bierze udział i komendant, i oboźny). Taka trady-



cja sens ma. Podobnie z bezwzględną ciszą nocną. Zwracanie uwagi, wyciszanie obozu – spokojnie, nic na gwizdek.

Jak radosne, szczęśliwe były dzieci na zlocie skautowym! Jak dobrze było naszym harcerzom bez gwizdków (bacznie jednak musieli patrzeć na zegarki, bo punktualność na zbiórkach nas obowiązywała). Tak, to był prawdziwy skauting (ten założony przez lorda B.P.) i nadal (a może właśnie) prawdziwe harcerstwo.

Obcinanie guzików (i inne obyczaje znane mi, jak na przykład sprawdzanie, czy menażka jest czysta, a w przypadku jej niedomycia wyrzucanie – jak najdalej, przecież to takie śmieszne – poza teren obozu) harcerskie nie jest i sensu nie ma. Z kilku powodów:

– W harcerstwie nasz wychowanek powinien uważać drużynowego i przybocznego za swych starszych, bardziej doświadczonych przyjaciół, doradców, osoby z autorytetem. Kadra w żadnym wypadku nie może terroryzować swych wychowanków. Mamy w drużynach 10–12-latków. Im potrzebny jest ktoś, kto cały czas podawać im będzie pomocną dłoń. Pomagać a nie straszyć, grozić, karać za głupstwa. A takim głupstwem jest niezapięty guzik.

– Wychowanie „twardego człowieka” (bo dziś dzieci rzeczywiście wychowywane są pod kłosem) – zaradnego, odważnego, który będzie sobie dawał radę w różnych sytuacjach, nie może się odbywać z wykorzystywaniem najgorszych kaprańskich wzorców wojskowych. Uśmiech i dobre słowo więcej daje niż zastraszanie. I nikt mi nie powie, że najgorsze z możliwych wzorce wychowania, które stosowano w przeszłości, są dziś godne kontynuowania. Czy w szkole dzieci klęczą na grochu, stoją przez godzinę w kącie klasy, są bite po dłoniach i targane za uszy lub zostawiane po lekcjach na godzinę lub dwie, aby były grzeczniejsze lub lepiej się uczyły? A nasze metody „guzikowe” to kontynuacja tamtych nieludzkich tradycji.

– Świat się zmienia. 57 lat temu, gdy po raz pierwszy prowadziłem zgrupowanie obozów, harcerze byli lepiej przygotowani do obozowego życia. Niedawno Robert Bokacki pisał w „Czuwaj” o tym, jak podczas nauki rozpalania ogniska okazało się, że harcerki z jego środowiska, a pewnie nie są kimś wyjątkowym, nigdy nie miały w ręku pudełka z zapalnikami. Jak mają jedną zapalniczkę rozpaść ogień, jeżeli zapalniczka jest dla nich przedmiotem obcym? Są harcerze, którzy nigdy nie obierali ziemniaków, nie posługiwali się siekierą. Uczmy ich umiejętności w naszym ruchu niezbędnych, pokazujmy, jak korzystać z busoli i mapy, choć mamy w telefonach GPS. Jak budować ognisko. Guziki zapinać nasi wychowankowie potrafią. Nie wszyscy potrafią przyszyć, ale tego możemy ich po prostu nauczyć.

– We współczesnym świecie dzieci są nie tylko bardzo nieporadne, ale także bardzo wrażliwe. Musimy o tym pamiętać.

Po co dziecku zbędna trauma? Przecież nie chodzi nam w harcerstwie o to, by wykańczać je nerwowo. I na obozie, i także na śródrocznej zbiórce czy rajdzie.

– Świat się zmienia. Mamy podpisaną przez Polskę w roku 1991 Konwencję Prawa Dziecka. Warto ją przeczytać, zanim obetnie się harcerce czy harcerzowi guzik przy mundurze. W polskim kodeksie cywilnym jest zapis o czci człowieka, czyli także godności osobistej. Nie wolno nam jej naruszać. Jeszcze nie słyszałem o procesie wytoczonym przez rodziców komendantowi z powodu obciętego guzika (lub innego aktu przemocy w stosunku do harcerza). Ale kto wie, czy nas to nie czeka. Proces taki rodzic z pewnością wygra.

Tak. Prawdziwe harcerstwo nie charakteryzuje się alarmami ciężkimi (jako kara), odcinanymi guzikami, pilotami, skakaniem „żabką” po placu apelowym, karnymi pompkami, „pilotami” oraz innymi supertradycjami. W prawdziwym harcerstwie nagradzamy, cieszymy się z sukcesów. To temat na inny felieton.

A co z tym niezapiętym guzikiem? Tym, który rzeczywiście zapięty być powinien? Na każdej zbiórce mundurowej w szyku i wtedy, gdy po prostu jesteśmy w mundurze. (Bo owi skauci z rozpiętymi koszulami mundurowymi, o których pisałem, jednak wzorem dla nas nie są). To dosyć proste. W trakcie zbiórki zastępowy przed zameldowaniem o gotowości zastępu ogląda swoich ludzi. I dopilnowuje, aby guziki były zapięte, chusta związana prawidłowo i rogatywka, beret czy furażerka były tam, gdzie ich miejsce (najlepiej na głowie). A następnie melduje, że zastęp jest gotów. A gdy zobaczymy nieprawidłowo umundurowanego harcerza w innej sytuacji – zwróć mu uwagę, na pewno guzik zapnie.

# Odzież i akcesoria dla twojej drużyny



Bluzy



Polary,  
kurtki,  
softshelle



Koszulki,  
polo



Naszywki,  
plakietki



Kubki,  
butelki,  
termosy



Projekty  
graficzne



Suwaki  
do chust



Przypinki



Chusty



Smycze



Czapki



Plakaty



W drewnie



Notesy

Zainteresowany? Napisz do nas na [koszulki@scouties.pl](mailto:koszulki@scouties.pl), [facebooku](#) lub [instagramie](#).

Nie znalazłeś swojego produktu? Daj znać, przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

## Odwiedź nasz sklep internetowy



[scouties.pl](http://scouties.pl)

[facebook.com/scoutiesclothing](https://facebook.com/scoutiesclothing)

[instagram.com/scouties.pl](https://instagram.com/scouties.pl)

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ  
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	<b>NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE</b>		
		<b>HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM</b>	
			<b>KOSZULKI Z NADRUKIEM</b>
	<b>HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019</b>	<b>PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY</b> <a href="http://www.dzikikot.pl">www.dzikikot.pl</a> 601 580 312	

**REDAKTOR NACZELNY:**  
hm. Grzegorz Catek  
naczelnym@czuwaj.pl  
501 GCALEK

**ZASTĘPCY  
REDAKTORA NACZELNEGO:**  
hm. Halina Jankowska  
misia@czuwaj.pl  
hm. Adam Czetwertyński  
adam@czetwertynski.pl

**KONTAKT Z REDAKCJĄ:**  
ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa  
czuwaj@zhp.pl  
ew. telefon: 22 33 90 759



**STALI WSPÓŁPRACOWNICY:**  
hm. Lucyna Czechowska  
hm. Rafat Klepacz  
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska  
hm. Hanna Musur-Bzdak  
hm. Ryszard Polaszewski  
hm. Anita Regucka-Fleming  
phm. Piotr Rodzoch (foto)  
hm. Andrzej Sawuła

**WYDAWCA:**  
Główna Kwatera ZHP

**KONTO DO WPŁAT NA PRENUMERATĘ:**  
4 Żywioty sp. z o.o.  
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

**ZDJĘCIA W NUMERZE:**  
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,  
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

## Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

# POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



**NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!**

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA  
POLSKIEGO

HUFIEC  
KONIN  
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin  
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637  
[www.pobierowo.konin.zhp.pl](http://www.pobierowo.konin.zhp.pl)  
[www.konin.zhp.pl](http://www.konin.zhp.pl) [konin@zhp.wlkp.pl](mailto:konin@zhp.wlkp.pl)

**NAKLAD:**  
600 egz. (papierowy)  
+ cyfrowy (dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl))

**Zamawiając chusty, należy podać:**



**ZAMAWIAJ NA**  
**zamowienia@4zywioly.pl**

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.  
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).  
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.